

# New Bronx Times



I Liceum Ogólnokształcące  
im. W. Broniewskiego w Świdniku



## W numerze

- 1** Co się dzieje w Bronku przed i po dzwonku - kronika szkolna
- 6** Oprawa liturgiczna XVIII Pielgrzymki Maturzystów
- 7** Kącik maturzysty
- 8** Z pamiętnika absolwenta - jak nasi byli uczniowie wspominają szkołę i co obecnie robią
- 9** W głębi duszy - wywiady z nauczycielami
- 11** Szkolne akcje charytatywne - w jaki sposób pomagamy innym
- 12** Dzieci dzieciom - bal charytatywny
- 13** Współpraca z Miejskim Centrum Usług Socjalnych
- 14** Nasi uczniowie realizujący swoje pasje - rozmowa z uczennicami klasy 3A i 2B
- 16** Czy świdnicka młodzież ma głos? Nasi uczniowie w Młodzieżowej Radzie Miasta
- 17** Najlepsi z najlepszych - stypendyści Bronka
- 18** Międzynarodowy Dzień Bez Przemocy
- 18** Międzynarodowy Dzień Tolerancji
- 19** Media publiczne w naszych oczach
- 19** Internetowy plagiat
- 19** Jaki język taki świat
- 20** Pułapka Internetu
- 20** Facebook - zabawa, czy nałóg?
- 21** Proces Kafki okiem humanistki - recenzja uczenicy
- 21** O etyce dziennikarskiej słów kilka
- 22** 60-lecie Avii - nasi uczniowie w klubie sportowym
- 23** Kącik ekologiczny
- 24** The English corner - dla entuzjastów języka angielskiego



## Co się dzieje w Bronku przed i po dzwonku

kronika

szkolna

### Rośliny pod lupą, DNA, PH i ... kwaśne deszcze - zajęcia z chemii i biologii

17 września uczniowie zdający egzamin maturalny z chemii i biologii pod opieką p. M. Wnuk i p. A. Dudek, wzięli udział w wyjeździe edukacyjnym w ramach IX Lubelskiego Festiwalu Nauki. Prezentacje i warsztaty odbyły się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Dotyczyły one następujących tematów: "Rośliny pod lupą", "PH-owa jednostka", "Na tropie roślinnego DNA".

### Projekty naukowe dla menadżerów

17 września uczniowie klasy 3C pod opieką nauczycielek języka angielskiego, B. Piskor i K. Machoń wzięli udział w projekcie The "Wisdom" of British Streets. Prezentacja była kulturowym wglębieniem się w brytyjską mentalność pokolenia, które ma styczność z rzeczywistością upadku wartości moralnych, braku autorytetów i konsumpcjonizmem. Zajęcia odbyły się w ramach Lubelskiego Festiwalu Nauki.

### Historia i politologia dla humanistów

19 września humaniści z klas 1B, 2B i 3B, pod opieką p. M. Noskowicz i p. E. Derek, wzięli udział w zajęciach historycznych i politologicznych. Projekty edukacyjne były częścią Lubelskiego Festiwalu Nauki. W Muzeum na Majdanku uczniowie wysłuchali prelekcji o losach rodzin żydowskich w obozie koncentracyjnym. Na Wydziale Politologii UMCS młodzież wzięła udział w wykładzie dotyczącym erystyki i jej wykorzystania w debatach publicznych.

### Modele antropologiczne w prozie polskiej XX dla maturzystów

19 września uczniowie dwóch klas maturalnych 3a i 3b wzięli udział w wykładzie na temat modeli antropologicznych w prozie polskiej XX wieku. Wykład przybliżający poglądy dwudziestowiecznych pisarzy polskich na temat natury człowieka, roli jednostki ludzkiej we wszechświecie, możliwości twórczego oddziaływania na rzeczywistość, relacji człowieka z Bogiem odbył się w ramach Lubelskiego Festiwalu Nauki.

### IX Rajd Pieszy Młodzieży Ponagimnazjalnej Powiatu Świdnickiego "Śladami Sobieskiego"

21 września odbył się IX Rajd Pieszy Młodzieży Ponagimnazjalnej Powiatu Świdnickiego. Piesza wędrówka rozpoczęła się w Sobieskiej Woli, przez Pilaszkowice, Bazar, Częstoborowice, aż do Rybczewic. O historycznych zabytkach opowiadali Starosta Powiatu Świdnickiego p. Mirosław Król, Wójt Gminy Rybczewice p. Mirosław Kwiatosz oraz Naczelnik Wydziału Edukacji i Sportu Powiatu Świdnickiego p. Radosław Brzózka.

### Spotkanie maturzystów ze studentami ze Stowarzyszenia Edukacyjnego "Absolwent"

14 i 21 września odbyły się w klasach III spotkania ze studentami ze Stowarzyszenia Edukacyjnego „Absolwent” na temat zasad tegorocznej rekrutacji na studia - wymaganych przedmiotów, poziomów, progów punktowych, liczby kandydatów na jedno miejsce, tajników pierwszej i drugiej rekrutacji.

### Projekt Fundacji Nowe Media

Młodzież z koła dziennikarskiego i historycznego od września do listopada brała udział w projekcie edukacyjnym „Zajmij PRL”. Inicjatywa dotyczyła historii Świdnika w okresie PRL-u. W ramach zajęć przewidzianych w projekcie młodzież wzięła udział w dwóch warsztatach dziennikarskich i czterech wideokonferencjach – m.in. z prof. Antonim Dudkiem, i innymi badaczami historii tamtego okresu. 14 listopada ukazał się konkursowy numer gazetki szkolnej w całości poświęcony naszemu miastu w okresie PRL. Wyniki zostaną ogłoszone w połowie grudnia.

### Warsztaty dziennikarskie dla młodzieży z koła dziennikarskiego

21 września młodzież pasjonująca się dziennikarstwem wzięła udział w dniach otwartych w Radiu Lublin. W arkana pracy dziennikarskiej wtajemniczała dziennikarka, reportażystka Czesława Borowik. Kolejnym punktem edukacyjnej wycieczki były warsztaty w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Tematem warsztatów były stereotypy obecne w mediach.

### Otrzęsiny pierwszoklasistów

Otrzęsiny to tradycja szkolna, dlatego i w tym roku Samorząd Uczniowski I Liceum przygotował specjalną imprezę. Prowadzili ją Mateusz Paruszkiewicz i Damian Wołódko. Jury w składzie Karolina Kret, Julia Podolska, Klaudia Winiarczyk i Natalia Berent oceniało wyczyny pierwszoklasistów. I miejsce zajęła klasa 1D z wychowawcą p. Jolantą Piasecką.

### Zajęcia integracyjne klas pierwszych

18, 21, 26 i 28 września w Ośrodku Terapii i Rozwoju w Świdniku odbywały się zajęcia integracyjne dla klas pierwszych. Prowadziły je p. Barbara Bryk – psycholog Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Świdniku i p. Katarzyna Paszko.

### Zrozumieć prawa fizyczne - Pokazy z fizyki

28 września uczniowie klas matematycznych wzięli udział w 53 Pokazach z Fizyki w Instytucie Fizyki UMCS. Opiekunami młodzieży byli p. G. Kowalczyk i p. M. Bijas. W programie zaprezentowane zostały doświadczenia z elektromagnetyzmu, optyki, statyki i dynamiki cieczy oraz fizyki ludzkiego ciała.

### Oznaczanie grupy krwi - zajęcia z pracownikiem Uniwersytetu Medycznego

27 września w ramach współpracy ILO z Uniwersytetem Medycznym w Lublinie odbyły się kolejne warsztaty naukowe. Wzięli w nich udział uczniowie klasy 3D i zajęć rozszerzonych z biologii. Pod czujnym okiem pana Szymona Zmorzyńskiego młodzież oglądała krew we własnoręcznie wykonanych preparatach. W drugiej części zajęć uczniowie oznaczali swoje grupy krwi.

### „Senioriada” w Miejskim Centrum Usług Socjalnych

2 października z okazji Międzynarodowego Dnia Ludzi Starszych Seniorzy MCUS wystąpili w programie SENIORIADA przygotowanym specjalnie na tę okazję przez uczniów I Liceum Ogólnokształcącego. Grupa licealistów wcieliła się w role znakomitych gwiazd polskiej estrady, filmu i kabaretu. Seniorzy mieli możliwość zmierzyć się ze sobą rozwiązując ciekawe zagadki. Nagrodą główną był tajemniczy BON NA SZCZĘŚCIE. Opiekę nad młodzieżą sprawowała p. Katarzyna Paszko.

### Warsztaty przyrodnicze dla biologów

9 października uczniowie klasy 1D oraz klas drugich realizujących biologię w zakresie rozszerzonym uczestniczyli w warsztatach przyrodniczych w Kazimierzu Dolnym. Młodzież wysłuchała prelekcji dotyczącej ukształtowania terenu i klimatu w Kazimierskim Parku Krajobrazowym. Kolejnym etapem zajęć było zwiedzanie muzealnych wystaw. Zwieńczeniem warsztatów był udział w ścieżce dydaktycznej wąwozami Kazimierza Dolnego. Opiekunami młodzieży były panie A. Dudek i J. Piasecka.

### Święto Edukacji Narodowej

12 października szkoła obchodziła Dzień Edukacji Narodowej. Uczniowie klasy 2C i 3A pod opieką pań K. Machoń, B. Piskor i A. Jankowskiej przygotowali niecodzienną imprezę – Nauczycielskie Oskary. Akademia stała się także okazją do innego ważnego wydarzenia – pierwszoklasiści złożyli uroczyste ślubowanie. Towarzyszyli im w tej chwili ich pedagodzy, emerytowani nauczyciele I Liceum oraz pracownicy MCUS, którzy podziękowali młodzieży za dotychczasową współpracę.

### Trzydniowa wycieczka edukacyjna Kraków Oświęcim - Zakopane

Od 10 do 12 października uczniowie klas trzecich wraz z opiekunkami p. Dorotą Jaśkowską, p. Bożeną Piskor i p. Anną Łukasik brali udział w wycieczce edukacyjnej Kraków- Oświęcim-Zakopane. Poszczególne punkty wyjazdu powiązane były z programem nauczania języka polskiego – Bronowice Małe i Kraków- Młoda Polska, Muzeum Auschwitz Birkenau w Oświęcimiu – literatura wojny i okupacji, oraz Zakopane- młodo-polscy „poeci gór”.

### Wykłady w Narodowym Centrum Badań Jądrowych w Świerku

16 października uczniowie klas 2A i 3A pod opieką nauczycieli, p. G. Kowalczyk i p. T. Kasperka, wzięli udział w wykładach dotyczących zjawiska promieniotwórczości. Dowiedzieli się m.in. co to jest promieniowanie, jakie są jego rodzaje, własności, skutki oraz przykłady występowania w przyrodzie, a także tego, jak wygląda jego ochrona.

### II miejsce Moniki Kowalczyk w XIII Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Literackiej w Świdniku

Uczennica klasy 3A, Monika Kowalczyk, zajęła II miejsce w XIII Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Literackiej w Świdniku. Wokalistka miejsce na podium wyśpiewała sobie „Pieśnią wigilijną” z repertuaru Marka Grechuty oraz utworami „Fantastic” i „I co z tego pozostanie” Marcina Różyckiego. Monika została uhonorowana również przez Starostwo Powiatowe w Świdniku.

### V Rajd rowerowy do Wierzchowisk

17 października grupa najodważniejszych uczniów z klas trzecich pod opieką p. Bożeny Stypińskiej wyruszyła na wycieczkę rowerową do Wierzchowisk. W pięknym otoczeniu dworku, niezwykle malowniczym o tej porze roku, wysłuchali romantycznej historii ostatniego przedwojennego właściciela posiadłości Jana Koźmiana.

### Warsztaty geograficzne w Kazimierzu nad Wisłą

18 października uczniowie klas drugich realizujących geografię w zakresie rozszerzonym wraz z opiekunkami, p. Jolantą Siemidą oraz p. Jolantą Kołodziejczyk uczestniczyli w warsztatach w Muzeum Przyrodniczym w Kazimierzu Dolnym. W Muzeum młodzież obejrzała cztery wystawy tematyczne. Po lekcji teoretycznej odbyły się warsztaty geograficzne - spacer po kazimierskich wąwozach, podczas którego uzupełniono przygotowane specjalnie karty pracy.

### Poleski Park Narodowy Wycieczka edukacyjna dla biologów

19 października uczniowie klasy 2D i 3D pod opieką p. M. Wnuk i p. A. Dudek przemierzali szlaki Poleskiego Parku Narodowego. W ośrodku dydaktycznym w Urszulinie młodzież wzięła udział w projekcji filmu, który przybliżył zmiany zachodzące w naturze w ciągu jednego roku. Następnie przyglądali się okazom żółwi błotnych w ośrodku ochrony żółwia błotnego, zwiedzili Muzeum w Załuczu Starym oraz przeszli ścieżką dydaktyczną Dąb Dominik.

### V Dzień Historyka – wyjazd edukacyjny na UMCS

23 października uczniowie z klasy 2B wraz z opiekunką p. A. Adamczyk, wzięli udział w warsztatach laboratoryjnych, wykładach i prezentacjach studenckich w ramach V Dnia Historyka, który odbył się w Instytucie Historii UMCS. Obecna edycja została poświęcona wybranym wydarzeniom XX wieku. Uczniowie zapoznali się z badaniami dotyczącymi strat ludności podczas II wojny światowej prowadzonymi przez Fundację Polsko – Niemieckie Pojednanie i metodami rekonstrukcji przestrzeni historycznych na przykładzie Lublina, wzięli udział w quizie historycznym, obejrzyli także studencką scenkę kabaretową „Wyjazd królowej Bony”.

### Warsztaty Kultury dla klas pierwszych

Klasy pierwsze naszego Liceum wzięły udział w programie warsztatowym z edukacji artystycznej. Projekt edukacyjny dotyczył wystawy "Macierzyństwo..." przygotowanej w lubelskich Warsztatach Kultury. Wystawa została podzielona na trzy działy podejmujące różnicowaną tematykę, gdzie poszczególne problemy rozpoczynają klasyczne ikonograficznie dzieła obrazujące raczej określone postawy niż historyczne odniesienia. Opiekę nad młodzieżą sprawowały p. Z. Mazurek oraz p. D. Jaśkowska.

### I sesja pierwszej kadencji Młodzieżowej Rady Miasta Świdnik

29 października w Urzędzie Miasta odbyły się obrady I sesji Młodzieżowej Rady Miasta Świdnik pierwszej kadencji. Wśród radnych, którzy uzyskali mandat MRM są nasi uczniowie: Dawid Stefaniszyn- Wiceprzewodniczący MRM, Bartłomiej Pawłowicz- członek Komisji Skrutacyjnej oraz Marek Wawrzyszko. Podczas sesji przemówienie wygłosił Burmistrz Miasta p. Waldemar Jakson oraz Przewodniczący Rady Miasta Świdnik p. Janusz Królik.

### Wycieczka programowa z podstaw dziennikarstwa – tygodnik Polityka, TVP

6 listopada młodzież z klasy 1B w ramach przedmiotu podstawy dziennikarstwa oraz osoby uczęszczające na koło dziennikarskie z klas pierwszych, drugich i trzecich brały udział w wycieczce do Warszawy. Celem wyjazdu było zwiedzanie redakcji najbardziej prestiżowego tygodnika opinii w Polsce – Polityki oraz gmachu Telewizji Polskiej. Młodzież wzięła także udział w lekcji muzealnej w Muzeum Techniki, dotyczącej historii telewizji. Opiekę nad uczniami sprawowały panie Dorota Jaśkowska i Anna Adamczyk.

### Święto Niepodległości 2012

9 listopada odbyła się uroczysta akademie upamiętniająca odzyskanie przez Polskę niepodległości. Występ artystyczny przygotowali uczniowie klasy 2A i 2D pod opieką nauczycielek G. Kowalczyk i M. Wnuk. W niedzielę delegacja szkoły w składzie: Agnieszka Mirowska, Ewa Szkudzińska, Ola Łykus, Kasia Charytanowicz, Artur Polański, Grzegorz Gosek, wraz z dyrektorką szkoły wzięła udział w uroczystości miejsko-powiatowej obchodów Święta Niepodległości. Uczniowie uczestniczyli także w Biegu Niepodległości.

### Nocny maraton teatralny w Gardzienicach - KOSMOS

9 listopada młodzież z klasy 1B oraz 2B brała udział w nocnym maratonie teatralnym w Ośrodku Praktyk Teatralnych w Gardzienicach. Uczniowie obejrzyli dwa spektakle - IFIGENIA w A., oraz IFIGENIA w T. wg Eurypidesa, reżyserowane przez Włodzimierza Staniewskiego, z muzyką Zygmunta Koniecznego. Spektakle grane były po polsku, angielsku i w antycznej grece. Młodzież uczestniczyła także w teatralnym jam session. Opiekę nad uczniami sprawowały: p. Dorota Jaśkowska, p. Aneta Jagieła.

### Wizyta w Zakładzie Anatomii Prawidłowej Człowieka Uniwersytetu Medycznego

13 listopada uczniowie zainteresowani biologią i dziedzinami pokrewnymi uczestniczyli w zajęciach na terenie Zakładu Anatomii Prawidłowej Człowieka Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Zajęcia poprowadził prof. dr hab. n. med. Franciszek Burdan. Uczestnicy mogli przyjrzeć się zgromadzonym eksponatom - wyreperowanym narządom i częściom ciała człowieka. Opiekunami młodzieży były panie A. Dudek i K. Paszko.

### Mistrzostwa Powiatu Świdnickiego w biegach przełajowych

27 września odbyły się Mistrzostwa Powiatu Świdnickiego szkół ponadgimnazjalnych w sztafetowych biegach przełajowych dziewcząt i chłopców. Drużyna dziewcząt zajęła III miejsce. Opiekunem drużyny była p. Jolanta Kołodziejczyk. Chłopcy zajęli drużynowo II miejsce. Opiekunem chłopców była p. Lidia Grobel-Wiśniewska. Za pierwsze trzy miejsca zawodnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i medale. Drużyna chłopców uzyskała prawo startu w zawodach na szczeblu rejonowym.

### Mistrzostwa Powiatu w Tenisie Stołowym

23 października odbyły się Mistrzostwa Powiatu w Tenisie Stołowym Indywidualnym Dziewcząt i Chłopców. Zawody rozegrano w hali sportowej Zespołu Szkół w Piaskach. Udział wzięło ok. 40 uczestników. Nasi uczniowie uzyskali bardzo wysokie lokaty, m.in.: Małgorzata Gosek (3D) - I miejsce, Szczepan Łukasik (1A) - III miejsce, Aleksandra Łykus (3B) - V miejsce. Cała trójka uzyskała prawo startu w zawodach na szczeblu rejonowym.

### Mistrzostwa Rejonowe w Tenisie Stołowym

8 listopada 2012r. w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 i II Liceum Ogólnokształcącego we Włodawie odbyła się Rejonowa Licealiada w Tenisie Stołowym Indywidualnym. Naszą szkołę reprezentowali: Małgorzata Gosek, Aleksandra Łykus oraz Szczepan Łukasik.



# Oprawa liturgiczna XXVIII Pielgrzymki Maturzystów

Wielkim wydarzeniem dla naszej szkoły była XXVIII Pielgrzymka Maturzystów na Jasną Górę, która odbyła się 29 września 2012 roku. W tym roku dostąpiliśmy zaszczytu organizowania uroczystości na Jasnej Górze. Zbiegło to się z jubileuszem 60-lecia naszej szkoły, którego zwieńczeniem był czerwcowy Zjazd Absolwentów. Wraz z młodzieżą klas trzecich w liczbie ponad 70 osób w pielgrzymce udział wzięli dyrekcja, katecheci (m.in. Tomasz Radliński, który nadzorował przygotowania), nauczyciele oraz p. Mirosław Król – Starosta Powiatu Świdnickiego, a także p. Radosław Brzózka - *Naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu w Powiecie Świdnickim*.

Uroczystą Mszę Świętą na Jasnej Górze celebrował ks. bp. Artur Miziński. Matu-

rzyści prowadzili rozważania w modlitwie różańcowej w Kaplicy Cudownego Obrazu oraz wzięli udział w Drodze Krzyżowej odprawionej na Wałach Jasnogórskich.

W opinii pątników pielgrzymka ta stanowi wzniosłe wydarzenie duchowe. W stolicy polskiego kultu maryjnego mogliśmy podziękować Bogu na liczne łaski i dary, którymi nas obdarza oraz poprosić o szczęśliwe zdanie matury i wybór właściwej drogi życiowej.

*W.H., IIIB*



„W tym roku pielgrzymka maturzystów, była wyjątkowa, ponieważ, nasza szkoła przeżywała 60-lecie i w związku z tym wydarzeniem, spotkał nas niemały zaszczyt. Na Jasnej Górze, to uczniowie naszej szkoły przygotowywali oprawę mszy świętej, oprawę liturgii, modlitwę wiernych i Drogę Krzyżową. Uważam, że ten czas był bardzo dobrze przeżyty przez wszystkich. Zarówno młodzież jak i nauczyciele wraz z katechetami, mieli doskonałą okazję, by ta chwila modlitwy była wyjątkowo żywa i osobista, aby prowadziła do refleksji nad życiem oraz do polecenia swoich spraw Panu Bogu, Matce Bożej, do której pielgrzymowaliśmy.”

*Ks. Tomasz Radliński*

# Zaciek maturzysty

## **Przed sprawdzianami i maturą... Techniki efektywnego uczenia się**

W moim artykule przedstawię wam kluczowe techniki efektywnego uczenia się.

### **Co rozumiemy poprzez efektywne uczenie ?**

Efektywne uczenie to maksymalna zdolność przyswajania wiedzy a także prawidłowe jej wykorzystanie.

Jedną z wielu metod pozwalających przyswajać wiedzę jest koncentracja. Na koncentrację wpływa wiele czynników:

- złe oświetlenie
- głośna muzyka
- krzyki za oknem
- hałaśliwy sąsiad

Na występowanie tych czynników mamy wpływ, więc starajmy się je wyeliminować. Przystępując do nauki koncentrujemy się na tym, co czytamy lub piszemy. Ogólnie wiadomo, że łatwiej koncentrujemy się na tym, co nas interesuje, ciekawi.

Drugą dobrą metodą jest prowadzenie notatek na lekcji. Notatka taka powinna być czytelna musi zawierać takie elementy jak:

- podkreślenia
- wielkie litery
- dużo kolorów

Stworzenie takich notatek pozwala na szybsze przyswajanie wiedzy.

Trzecią techniką są powtórki. Przeciętny uczeń po pierwszych 10 minutach zaczyna zapominać przyswojone na lekcji wiadomości. Po 24 godzinach zapomina 80% nowego materiału. Ważne jest aby powtarzać materiał podany w szkole tuż po przyjeździe do domu. Dzięki temu „zatrzymamy” większą ilość informacji w głowie.

Bardzo ważną rzeczą jest robienie przerw w trakcie nauki. Nie dopuść do znużenia i przemęczenia. Przerwy trzeba wypełniać aktywnością fizyczną np. spacer, dłuższe przeznaczyć na relaks i sen.

Czwartą możliwością jest motywacja. Wzmacniaj swoją motywację. Dzięki temu będziesz łatwiej i skuteczniej się uczył.

Stosując kary i nagrody (przysłowiowy kijek i marchewka).

### **Co stanie się, gdy tego nie zrobisz, a co możesz zyskać gdy to zrobisz?**

To tylko kilka popularnych metod efektywnej nauki. Stosując się do nich nauka może okazać się przyjemnością i zachętą to większego wysiłku.

*D. M. IB*

## **Najbardziej oblegane kierunki studiów w 2012r.**

W miastach takich jak Warszawa, Kraków, Wrocław, czy Gdańsk publiczne uczelnie nie mogły narzekać na brak zainteresowanych. Wśród najbardziej popularnych kierunków były w tym roku:

- geodezja
- prawo
- filologie
- budowa maszyn
- finanse i rachunkowość

Mimo iż maturzystów było mniej niż w ubiegłym roku, uczelnie publiczne w dużych miastach notują duży wzrost liczby kandydatów. Chętnych nie brakowało na kierunki ekonomiczne min. na wyżej wymienione finanse i rachunkowość. Na Politechnice Rzeszowskiej było 20 kandydatów na jedno miejsce. Podobna liczba kandydatów na jedno miejsce była również na analogiczny kierunek na Uniwersytecie Rzeszowskim. Jeśli myślicie o tych kierunkach musicie wiedzieć, że nie tylko w Rzeszowie były oblegane. Kierunki te budzą również duże zainteresowanie kandydatów na SGH i SGGW. W Warszawie o jedno miejsce walczyło 11 maturzystów.

Wielu zainteresowanych było również kierunkami związanymi z inwestycjami i budownictwem. Na Politechnice Warszawskiej padła rekordowa liczba złożonych podań - 26 osób na jedno miejsce na gospodarkę przestrzenną. Na AGH w Krakowie najpopularniejszy kierunek to "budownictwo" na Wydziale Górnictwa i Geoinżynierii, gdzie można studiować np. budownictwo podziemne, budowę tuneli metra

i komunikacji podziemnej oraz podziemnych garaży. Na Politechnice Krakowskiej pierwsze miejsce w rankingu zajmuje budownictwo, zaś architektura trzecie.

Specjalnością najczęściej wybieraną na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim było, zaraz po medycynie, planowanie i inżynieria przestrzenna. Cieszyła się ona również dużym zainteresowaniem na Politechnice Poznańskiej i naszych trzech uczelniach lubelskich: UMCSie, KULu i na Uniwersytecie Przyrodniczym. Geodezja i kartografia są w ścisłej czołówce na wielu uczelniach, m.in. na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie, Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym i Akademii Morskiej w Szczecinie, Politechnice Wrocławskiej i AGH. Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim na „Geodezję i szacowanie nieruchomości” o jedno miejsce walczyło aż siedem osób.

Tradycyjnie wielu chętnych jest na wszystkie kierunki medyczne oraz na prawo, psychologię i anglistykę. Najtrudniej jest dostać się na kierunki bardziej egzotyczne, takie jak japonistyka, czy sinologia. Wyznaczona jest na nich bardzo mała liczba miejsc. Na filologii angielskiej z językiem chińskim na Uniwersytecie Śląskim było 15 kandydatów na jedno miejsce. Na Uniwersytecie Wrocławskim na "niderlandystykę" zgłosiło się 10 kandydatów na miejsce. Na tej uczelni najtrudniej było dostać się na komunikację wizerunkową - nowy kierunek w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej - gdzie o 50 dostępnych miejsc rywalizuje 1861 osób.

W Lublinie na UMCS-ie na dość oryginalny kierunek Jazz i muzyka estradowa wprowadzono ostrą selekcję. Rywalizacja o miejsce była na pewno niełatwa, gdyż o 10 miejsc walczyło aż 95 kandydatów. Zaś na Uniwersytecie Przyrodniczym hipologię i jeździectwo chciało studiować 187 osób, a przygotowano tylko 30 miejsc.

*E. P., IC*



Z pamiętnika

## absolwentki

Bronka

Witajcie kochani! Jest mi niezmiernie miło, że znów mogę napisać artykuł na łamach mojej ukochanej gazetki, w której stawiałam swoje pierwsze kroki dziennikarskie. Niesamowicie zazdroszczę Wam, że macie możliwość uczenia się w Bronku. Zobaczycie na studiach, jak bardzo będziecie za tym tęsknić. Na pewno wielu z Was denerwuje się nadchodzącą wielkimi krokami maturą. Sama pamiętam ten stres, który towarzyszył mi w maju. Pomimo wielomiesięcznych przygotowań nie da się nie martwić. Dlatego nie napiszę Wam banalnego „matura to bzdura” bo wiem, że to i tak niczego nie zmieni. Mogę Was jedynie trochę uspokoić. Osobiście mam wrażenie jakby maj 2012 był dla mnie wycięty z kalendarza. Wszystkie egzaminy minęły w niesamowitym tempie. Mimo wszystko wspominam je bardzo miło. Pamiętajcie, wszystko zależy od pracy, jaką wykonacie przed maturą. Idąc na egzamin z języka polskiego stresowałam się niesamowicie. Kiedy jednak otworzyłam arkusz dotarło do mnie, że przecież nic już nie zmienię. Mogę jedynie uwierzyć



w siebie i napisać wszystko, co wiem na dany temat. Z sali egzaminacyjnej wyszłam w dobrym humorze. Największym wyzwaniem dla mnie była chyba matematyka, ale dziś mogę powiedzieć jedno: kochani humaniści – ona też jest do „dobrego” zdania! Po zakończeniu wszystkich egzaminów nadszedł czas oczekiwania... Czerwiec jest chyba najbardziej dłużącym się miesiącem w życiu każdego maturzysty. W końcu nadszedł dzień wyników i zaczęło się logowanie na studia. Znowu długie dni oczekiwania na wyniki rekrutacji. I tak mija półtora miesiąca z wakacji maturzysty. Wtedy można odetchnąć. I po tych przejściach stajemy się studentami. Wielu z Was zapewne wyjedzie. Tak też stało się z wieloma moimi przyjaciółmi. Na pewno są to trudne momenty, kiedy zaczynamy sobie uświadamiać, że każdy z nas idzie w swoją stronę.

Czas napisać coś o studiach. Wybrałam kierunek bliski memu sercu – dziennikarstwo i komunikacja społeczna. Jest to kierunek dość popularny, ale też mocno krytykowany. Myślę, że wielu z Was zastanawia się, „co można po tym robić”? Powiem jasno, w XXI wieku studia humanistyczne nie mają przyszłości i ciężko jest o pracę po nich – powie Wam to każdy. Pewnym jest też jedno – humanista nie da sobie rady na studiach politechnicznych. Ale jest wyjście. Studiując na kierunkach humanistycznych trzeba brać po uwagę jedną ważną rzecz – doświadczenie. Otóż, dziennikarstwo opiera się głównie na doświadczeniu. Idąc na rozmowę wstępną do radia nikt tam nie patrzy na to, jaki ukończyłeś kierunek, ale na to, jakie masz doświadczenie z mediami. Ja przekonałam się

o tym będąc ostatnio na castingu w akademickim Radiu Centrum. Udało mi się dostać na okres próbny pomimo tego, że studiuje dziennikarstwo dopiero na pierwszym roku. I tu ważna rzecz – zachęcam do uczęszczania do koła dziennikarskiego! Właśnie dzięki niemu i Sorce mogłam wpisać sobie do CV m.in. Ogólnopolskie Warsztaty Dziennikarskie na Wyspie, czy warsztaty w Radiu Centrum. Koło otworzyło mi drzwi do prawdziwego dziennikarstwa i nigdy nie będę żałowała że byłam w Bronku i mogłam do niego uczęszczać. Pamiętajcie jeszcze jedno, jako dziennikarze musicie mieć nieustępliwą charakter. Ja się dopiero pomału tego uczę. Jeżeli wyganiają Was drzwiami, wy wchodzić oknem i nigdy się nie poddawajcie! Jeżeli Wam coś nie wyjdzie pamiętajcie, że to nie jest Wasza porażka i próbujcie dalej.

Moja uczelnia reprezentuje naprawdę wysoki poziom i można wiele mądrości wynieść z zajęć. Mamy też spotkania z dziennikarzami. Już w drugim tygodniu studiowania byłam na spotkaniu z red. Piotrem Kraśko. Niesamowity człowiek, z wielką pasją do dziennikarstwa i ogromnym doświadczeniem. Naprawdę warto spotykać się i rozmawiać z takimi ludźmi, zwłaszcza jeżeli w przyszłości chce się być dziennikarzem. Można się od nich wiele nauczyć.

*Katarzyna Leszczyńska,  
absolwentka I LO, studentka I roku  
Dziennikarstwa i komunikacji Społecznej KUL*



# W głębi duszy

## Wywiady

z

### nauczycielami

*Pierwsze rozmowy z nauczycielami w tym roku szkolnym przeprowadziłam z Panem Piotrem Abramowiczem oraz Panią Lidią Grobel-Wiśniewską.*

#### Wywiad z Panem Piotrem Abramowiczem

##### Co Pan robi mając odrobinę wolnego czasu?

Jeżeli mam czas wolny od pracy to jestem tatą, kiedy mam czas wolny od bycia tatą to zajmuję się fotografią. Jest ona chyba moją najważniejszą i największą pasją. Przede wszystkim portret ale także street fotografia, czyli niecodzienne zdarzenia spotykane na ulicy. Do zaszłego roku byłem także zapalonym motocyklistą, co przerwał niestety mój wypadek. Oprócz tego oczywiście jakiś film, dobra książka.

##### Jak długo zajmuje się Pan fotografią?

Na poważnie fotografią zająłem się około 7 lat temu, co zaczęło się od zupełnie amatorskich, rodzinnych zdjęć. Później szukałem czegoś więcej, aż w końcu skupiłem się na człowieku. Wydaje mi się, że jest to najciekawsze. Najbardziej lubię portret środowiskowy czyli zdjęcie, które za pomocą jednego kadru przedstawia osobę się na nim znajdującą - jej wygląd i charakter za pomocą tła fotografii. Robię to zupełnie dla siebie, chociaż zdarzyło mi się brać udział w konkursach. Nie robię tego dla nagród, choć

moje zdjęcie wygrało kiedyś dość dziwną nagrodę – bon na spódnice. Jakiś czas temu miałem wystawę. Dzielę się również swoimi zdjęciami z innymi pasjonatami na forum, co umożliwia neutralne oceny innych blogowiczów.

##### Skąd zamiłowanie do języka angielskiego?

Gdy byłem dzieckiem rodzice zapisali mnie na kurs angielskiego. Nauka szła mi całkiem nieźle, więc im dalej w las, tym nie ciemniej, a weselej. Zauważyłem, że poprzez język widać ciekawe różnice kulturowe. Nie uczyłem się języka angielskiego po to, aby się „dogadać na świecie”, co współcześnie jest stawiane jako najważniejsze. Im więcej wiedziałem, tym bardziej zdawałem sobie sprawę z tego, jak wiele mi brakuje do tego, by wiedzieć dużo.

##### Nie wyobrażam sobie życia bez...

Pomijając rodzinę i fotografię, będą to oczywiście znajomi. Z jednej strony również bez czasu wolnego, z drugiej bez pracy. Wydaje mi się, że to jednak fotografia daje mi taki wewnętrzny reset. Patrząc przez wizjer widzi się zupełnie inną rzeczywistość.

##### Lubię...

... fotografię, zapach spalin, adrenalinę, słońce, muzykę, lody, moich uczniów, lubię moją pracę, koszykówkę, Jerzego Pilcha, lubię grać w piłkę z moim synem i lubię nic nie musieć. Nigdy nie chciałbym być koszykarzem zawodowym, tak samo jak fotografem. Przyjemność wtedy stałaby się pracą i straciłaby swoją wartość. Założenie hobby jest takie, że powinniśmy robić coś, co będzie odskocznią od rzeczywistości.

Jeżeli to się staje normą i rzeczywistością, przestaje być odskocznią i nie jest już tak wspaniałe.

##### Za moją największą wadę uważam...

Zdarza mi się być czepliwym i marudnym, no i tak jak każdemu – leniwym. Odkładam wszystko na ostatnią chwilę, starając się wydłużyć czas w którym mam daną pracę wykonać. Mam świadomość tego, iż i tak od tego nie ucieknę, ale dalej brak mi motywacji by zadanie wykonać.

##### Na bezludną wyspę zabrałbym...

... dużo książek. Zakładając, że uda mi się tam długo przeżyć miałbym mnóstwo czasu na przeczytanie tego, na co zawsze brakowało mi czasu.



##### Z kim mógłby się Pan zaprzyjaźnić?

Na pewno muszę mieć poczucie, że mogę tej osobie w stu procentach zaufać, że mogę powiedzieć jej wszystko. To chyba najważniejsze kryterium, bo chyba nie ma sensu rozmawiać z kimś, z kim nie można porozmawiać szczerze. Ja mojego najlepszego przyjaciela znam od dobrych 25 lat. Z jednej strony jesteśmy z zupełnie innych bajek, a drugiej zaś mam pewność że zawsze się dogadamy. Mogę na niego liczyć, pomimo tych różnic które wydawałoby się, że powinny dzielić a przestają się liczyć i nie są istotne.

##### Jak ocenia Pan pracowitość uczniów naszej szkoły?

Jest taki nauczycielski stereotyp, w którym narzeka się, że uczniowie są mało pracowici i że mogliby więcej. Ja mam szczęście teraz uczyć grupy najbardziej zawansowane językowo w klasach pierwszych i drugich. Muszę przyznać, że jestem pod wrażeniem tego, ile wiedzą. Jest mi bardzo miło, gdy widzę że, niektórzy z nich są zainteresowani tym, co dzieje się na lekcjach. Oczywiście są też i leniuchy. Powinienem was teraz motywować, ale z drugiej strony ja to rozumiem. Jesteście w takim wieku gdzie bardzo dużo się dzieje i nie zawsze nauka musi być numer jeden. W życiu liczy się też coś więcej, więc staram się być wyrozumiały i rozumieć uczniów, którym zdarzyło się np. nie do końca przygotować. Jednocześnie przypominam, że jeżeli ktoś jest zdolny, ale leniwy to za jakiś czas będzie już tylko leniwy. Zdolności trzeba rozwijać, w przeciwnym razie zanikają. Ogólnie jestem jak najlepszego zdania. Oby tak dalej.

##### Jakiej słucha Pan muzyki?

Przechodziłem przez bardzo różne fazy, zaczynając od muzyki punkowej i punk - rockowej na przełomie podstawówki i liceum. Później z kolei interesował mnie jazz. Oprócz tego uwielbiam gitarę klasyczną. Doceniam również Jacka Kaczmarskiego; pomimo tego, iż jest to poezja śpiewana, kryje w sobie wiele mocy. Lubię także reggae, jest bardzo pozytywne i odpężające. Polecam COMEY-AH – zespół lubelsko - świdnicki, bardzo fajna sprawa.

**Moim mottem jest ...**

Moim mottem jest życie bez motta, bo to ogranicza. Staram się znajdować różne pozytywne, małe akcenty i umieć się nimi cieszyć. Wydaje mi się, że wszyscy ludzie mają mniej więcej ten sam poziom szczęścia. Tylko od nas zależy czy my to szczęście czujemy, czy nie. Kiedy np. miałem złamaną rękę to odkryłem wtedy jak bardzo jest ta ręka potrzebna. Nie cieszyłem się na co dzień, że mam zdrową rękę i że mogę np. bez problemu prowadzić samochód. Podejrzewam, że dużo ludzi ma podobnie. Dopiero gdy się coś straci, docenia się tego wartość i widzi, jak bardzo to było przydatne. Staram się na co dzień widzieć pozytywne strony i cieszyć się z tego co jest, a nie martwić się, że czegoś nie ma.

**Czy chciałby Pan może coś dodać, powiedzieć uczniom ?**

Nie chciałbym życzyć stu procent na maturze, co by oczywiście nie zaszkodziło, ale chciałbym im powiedzieć, aby mogli w życiu robić to, co im sprawia przyjemność i robili to, co lubią, a nie musieli lubić to, co robią. Aby mieli w życiu wolność wyboru i mieli motywację do osiągania własnych celów.

**Wywiad z Panią  
Lidią Grobel – Wiśniewską****Jak ocenia Pani swoje poczucie szczęścia w skali od 1 do 10?**

Dla mnie szczęście nie ma skali. Człowiek czuje się szczęśliwy lub nie. Nauczyłam się doceniać to co mam a jeśli czegoś nie mam to potrafię się z tym pogodzić lub powalczyć jeżeli uznam to za realny cel. Życie, zdrowie, rodzina, miłość, przyjaźń, praca, możliwość realizowania swoich pasji, akceptacja siebie, życie zgodne z własnymi przekonaniemmi to jest coś co daje mi szczęście. Tak. Jestem szczęśliwym człowiekiem.

**Jaka jest Pani ulubiona książka?**

Marie-Henri Beyle, czyli mój ukochany Stendhal i jego „Czerwone i czarne”. Powieść uniwersalna, ponadczasowa, kiedyś kontrowersyjna, zakazana, niedoceniona aż w końcu uznana za arcydzieło. Lubię Stendhala za styl, dosyć niedbały, ale bardzo charakterystyczny. Lektura zmusza do myślenia, fabuła realistyczno-romantyczna i cytaty... „ Jedyne wielka dusza waży się na styl prosty ”... piękne.

**Czuje się Pani spełniona pracując z młodzieżą?**

Spełniona? Nie do końca. Spełniona czułabym się gdybym zrobiła wszystko to, co kiedyś sobie zaplanowałam, gdybym wiedziała wszystko o swoim

zawodzie i pracy z uczniem. Pracuję 10 lat, ale ciągle uczę się czegoś nowego. Z pewnością praca jest jedną z moich pasji. Bardzo ją lubię a lubię dzięki swoim uczniom. Cenię sobie ich szczerość, kulturę, pewność siebie a przede wszystkim uśmiech i szczerze zaangażowanie w życie szkoły. Oczywiście zdarzają się przykre sytuacje, ale u mnie każdy dostaje „drugą szansę” pod warunkiem, że wyciąga odpowiednie wnioski. Największym plusem i sensem tej pracy jest świadomość, że dzięki włożonemu wysiłkowi, rozmowom, czegoś nauczyłam, kogoś zainspirowałam, zmotywowałam do pracy nad sobą lub rozbudziłam nowe pasje. Od zawsze miałam duszę sportowca. Uwielbiałam rywalizację, systematyczną pracę i pokonywanie własnych słabości. Trenowałam wyczynowo siatkówkę. Połowę życia spędziłam na sali treningowej. Sport był i jest moją największą pasją dlatego też pasją tą chciałam dzielić się z innymi.

**Moim marzeniem z dzieciństwa było...**

W dzieciństwie miałam bardzo wybujałą wyobraźnię, więc z realizacją marzeń mogłabym mieć kłopot. Z czasem marzenia stawały się w miarę realne i niektóre z nich spełniły się, spełniają a inne czekają w kolejce odłożone „na potem”. Dzięki moim kochanym rodzicom miałam przepiękne dzieciństwo, mam cudownego męża u boku, pracę, którą lubię i wiele innych tych „cudownych i pięknych” marzeń, które realizują się nieustannie.

**Ma Pani jakieś hobby?**

Jakieś tam mam, jak każdy. Siatkówka, slackline, jogging, rower, uogólniając sport. Poza sportem istnieje sztuka Klimta, Degasa, Muchy, Lempickiej i wielu innych znanych i mniej znanych mistrzów malarstwa, których dzieła bardzo doceniam a biografie lubię czytać. Fotografia. Toskania. Muzyka mojego męża i PJ Harvey. Beskidy. Filmy np. Kieślowskiego „Trzy kolory...” lub „Czekając na Joe” K. MacDonalda, itd. To tematy, które pochłaniają mnie w wolnych chwilach.

**Gdybym mogła być zwierzęciem wybrałabym...**

Nie utożsamiam się z jakimkolwiek zwierzęciem. Natomiast gdybym miała wybrać „moje ulubione” to z pewnością byłaby to czarna pantera. Z natury samotnik, trochę tajemniczy, drapieżny, silny, zwinny i jakże piękny.

**Za moją największą wadę uważam...**

Mam wady tak jak każdy. Może jestem zbyt „dumna” i ta duma nie pozwala mi przyznać się do tych wad. Uznajmy, że jestem „prawie” idealna (śmiech).

**Jak dba Pani o figurę?**

Kiedyś dbałam bardziej. Teraz muszę popracować nad swoimi słabościami, wrócić do fizyczno-

mentalnego rygoru, zmotywować na nowo i wdrożyć plan w życie. Nie jestem zwolennikiem diet. Wyznaję zasadę, że jem „wszystko”, ale z umiarem. Trening, ale taki rekreacyjny, bo po prostu jest zdrowszy. Chyba nie figura tutaj jest ważna tylko zdrowie. Wiadomo, że nadwaga szkodzi, ale niedowaga szkodzi jeszcze bardziej. Trzeba dbać zarówno o zdrowie ciała jak i duszy.

**Nie lubię kiedy...**

... Ktoś oszukuje, jest obłudny, nieszczerzy, niesłowny, niekulturalny. Takie zachowania odbieram jako brak szacunku a człowieka jako bardzo zakompleksionego i słabego. Nie lubię otaczać się tego typu ludźmi. Unikam ich. Nie lubię być w sytuacji bez wyjścia. Nie lubię kiedy młodzi ludzie zamiast czerpać z życia to co najlepsze spędzają „jałowo” czas przed monitorem komputera, lub szukają rozrywki przyjmując przeróżne niedozwolone używki. Przeraza mnie tolerancja tego co „złe”.

**Najważniejsza data w Pani życiu?**

Wiele jest takich dat, niestety nie mam głowy do ich zapamiętywania. Pamiętam raczej wydarzenia. Ważne egzaminy, pierwszy dzień w pracy, ślub, sytuacje, które mnie odmieniły. Dla mnie liczy się każdy dzień. Życie jest tak krótkie, że grzechem jest nie doceniać choćby sekundy, którą się przeżyło.

**Chciałaby Pani podzielić się jakąś radą z uczniami?**

Problem w tym, że rady starszego pokolenia nie zawsze trafiają w serca i głowy ludzi u progu dojrzałości. Zawsze jest ta sama wymówka „czasy się zmieniają”, „teraz jest inaczej”. Ja również kiedyś tak mówiłam, ale niestety są zasady, prawdy, których nigdy czas nie zmieni. Życie pokazało, że to rodzice okazują się najlepszymi przyjaciółmi a ich „zrządzenie” naprawdę uczy jak żyć. Jeśli będziesz szanował samego siebie to tym samym wynagrodzą Ci inni. Pewność siebie z odrobiną pokory jeszcze nikomu nie zaszkodziła, wręcz przeciwnie bardzo pomaga i świadczy o dojrzałości. Mogłabym jeszcze tak długo „radzić”, ale wolałabym żeby moi kochani uczniowie usłyszeli to od swoich „starych”. Zróbcie im gorącą czekoladę, zaprosicie do pokoju i pogadajcie tak żeby słowa płynęły prosto z serca i podziękujcie im, że „są z Wami nawet wtedy kiedy jest źle”.

M. M., IA



# Szkolne akcje charytatywne



Akcje charytatywne są jednymi z bardzo wielu przedsięwzięć w naszej szkole. Od bardzo dawna szkoła uczestniczy w różnego rodzaju akcjach, takich jak np. zbiórka odzieży dla dzieci, zbiórka karmy dla zwierząt ze schroniska, czy akcja "Zeszyt dla malucha", w której zbierane są zeszyty dla dzieci z domu dziecka. Mamy ogromne szczęście, że do naszej szkoły uczęszczają uczniowie, którzy z wielką chęcią pomagają innym. Są otwarci i gotowi do pracy. Jedną z nich jest uczennica klasy trzeciej, **Natalia Berent**, z którą przeprowadziłam wywiad na temat pracy na rzecz innych.

## Czy uczniowie chętnie biorą udział w akcjach charytatywnych?

Tak, sądzę że tak. W naszej szkole raczej nielato jest nie brać udziału w takich akcjach, nawet jak ktoś ich nie przygotowuje, to i tak często je wspiera, np. kupując ciastka, przynosząc ubrania, czy wrzucając drobne do puszki. O wszelkich akcjach charytatywnych jest głośno w całej szkole, co przynosi wielkie rezultaty.

## 2. Czy praca wolontariusza wymaga dużego wysiłku?

Jak zawsze w życiu - jeśli chcemy widzieć satysfakcjonujące efekty, musimy pracować ciężko,

choć tego „ciężaru” raczej się nie odczuwa, owszem trzeba się nabiegać, żeby wszystko załatwić, trzeba się też mierzyć z tym, że nie każdy reaguje na nas tak jak byśmy chcieli, ale to wszystko łatwo pokonać, kiedy w zamian za pomoc dostaje się uśmiech.

## W jaki sposób uczniowie pomagają innym?

Organizując akcje charytatywne wewnątrzszkolne i przyłączając się do zewnętrznych. Każdego roku w naszej szkole odbywają się różne akcje, takie jak np. kiermasz ciast, na którym zbiera się pieniądze dla potrzebujących, akcja mikołajkowa która wiąże się z przynoszeniem ubrań dla wychowanków domów dziecka - jej finał to turniej mikołajkowy w piłce siatkowej, podczas którego Świdnickie szkoły mierzą się ze sobą w tym sporcie, a publiczność za wejście „płaci” słodyczkami - dla wszystkich jest to frajda, a szczególnie dla dzieciaków, do których wędrują paczki. Nasza szkoła wspiera nie tylko ludzi - jesteśmy zwierzolubami i co roku organizujemy dzień zwierzoluba, kiedy to pomagamy zwierzętom w schroniskach, organizując przy tym wielką szkolną imprezę.

## Czy udział w akcjach przynosi takie efekty, jakich spodziewacie się na początku, planując je?

Oczywiście, kiedy uczniowie naszej szkoły 'wkręcą się' w pomaganie szybko widać rezultaty. Wszyscy chętnie przynoszą np. ubrania na akcje mikołajkową, czego dowodzi pokój pani dyrektor, w którym powoli zaczyna robić się ciasno. Jest tak co roku, a co za tym idzie, co roku uszczęśliwiamy wiele potrzebujących osób.

## Czy akcje charytatywne sprawiają radość naszym uczniom?

Sądzę, że tak. Mnie sprawiają radość na pewno. Jeśli ktoś lubi zgiełk przygotowań, wkłada w pomoc innym serce i w podziękowaniu dostaje uśmiech, uścisk lub merdający ogon, daje to wielką satysfakcję i radość.

N.W.IB

*Wywiad z Panią Dyrektorką, która jest osobą bardzo zaangażowaną w akcje charytatywne odbywające się w naszej szkole*

## Od jak dawna szkoła bierze udział w akcjach charytatywnych?

Trudno w tym momencie jednoznacznie podać jakąś datę, ale pamiętam ogromną akcję może 10 lat temu, na rzecz domu opieki w Matczynie, zajmowała się nią pani Anna Adamczyk. Ja swój start w akcjach charytatywnych pamiętam w roku 2006 a akcją, z którą wyszliśmy poza szkołę był Dzień dziecka w Afryce, akcja we współpracy z UNESCO.

## Czy wszyscy uczniowie angażują się w akcje?

Nie jest niestety tak, że wszyscy uczniowie się w nie angażują, jak w każdym społeczeństwie zawsze jest jakiś odsetek osób biernych, nie włączających się w akcje, ale zawsze na szczęście zdarza się też tak, że znajduje się grupa oddanych wolontariuszy, która bardzo angażuje się w prace i przynosi to bardzo dobre efekty.

## Czy akcje charytatywne wychodzą poza teren szkoły?

Tak, tzn. sama organizacja zazwyczaj ma miejsce na terenie szkoły, ale Dzień dziecka w Afryce, czy pomoc dla Matczyna, czy też pomoc dla Domu Dziecka w Tuligłowach, to akcje, które wychodzą poza mury szkoły i są skierowane do osób nie związanych z nią bezpośrednio.

## W jaki sposób przeprowadzane są takie akcje?

Zazwyczaj musimy zacząć od zawiązania koła wolontariackiego, od dwóch lat prężnie takie koło działa pod opieką księdza Tomasza. Kiedy już mamy listę osób chętnych do pracy w wolontariacie, zaczynamy ustalać priorytety, chcemy wiedzieć, które instytucje jakiej pomocy oczekiwałyby od nas i na ile my jesteśmy w stanie takiej pomocy udzielić. Potem rozpisujemy dokładnie scenariusze i zaczynamy działania - albo poprzez giełdy ciast, albo poprzez zbiórki darów, albo inne imprezy.

## Czy akcje są nagłaśniane medialnie?

Telewizja może mniej, może rzadziej, ale lokalna prasa jest informowana na bieżąco o poczynaniach młodzieży, albo przez nas, albo dziennikarze lokalnych gazet sami się do nas zwracają z prośbami o przedstawienie akcji. To jest "Nowy Tydzień", "Głos Świdnika", bywa także "Kurier Lubelski".

## A czy mamy stałych sponsorów, na których zawsze można liczyć?

Nie raczej, nie. Po prostu „uderzamy”, pukamy do drzwi sklepów, instytucji usługowo-handlowych Świdnika i prosimy o konkretne produkty, ale nie mamy jednego sponsora. Niemniej jednak sklepy i instytucje z terenu Świdnika bardzo chętnie pomagają.

## Jakie akcje są przewidziane najbliższe dni?

W ciągu następnych dni kontynuujemy działania związane z trzema akcjami, to jest akcja na rzecz domu dziecka w Rybczewicach - Zeszyt dla malucha, Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę i akcja na rzecz podopiecznych z domu dziecka w Tuligłowach. W tym roku szkolnym przeprowadzimy także kolejną edycję Dnia Zwierzoluba - akcja prowadzona jest z myślą o bezdomnych zwierzętach.

N.W., IB

## Dzieci dzieciom

# Bal charytatywny

We wtorek, 27 listopada uczniowie I Liceum im. W. Broniewskiego wcieliili się w nietypowe jak dotąd role. Gościli w murach liceum przedszkolaków z Przedszkola nr 4. Tego dnia odbył się bal charytatywny „Dzieci dzieciom” na rzecz podopiecznych domu dziecka w Tuligłowach. Bal jest częścią dużej akcji charytatywnej, a jego pomysłodawczynią jest absolwentka I LO Kinga Rozwód, obecnie studentka kulturoznawstwa UMCS. Maluchy przyszły do „szkoły dla dużych dzieci” w towarzystwie wolontariuszy przebranych za postaci z popularnych bajek. W liceum czekało na nich mnóstwo niespodzianek: zwiedzanie sal lekcyjnych, tańce, konkursy, inscenizacja bajki „Czerwony kapturek” przygotowana przez licealistów i andrzejkowe wróżby.

Tańcem otwierającym bal był oczywiście polonez. W pierwszej parze zatańczyli Shrek i księżniczka. Na koniec dzieci zjadły słodki poczęstunek popijając ciasteczka pysznymi soczkami pochodzącymi ze spiżarni nauczycieli Bronka.

Dochód z balu przeznaczony zostanie na zakup pralki dla domu dziecka. Oprócz tej imprezy uczniowie i nauczyciele ILO zaplanowali wiele innych przedsięwzięć: giełdę ciast, zbiórkę prezentów w sklepach razem z gimnazjalistami z Gimnazjum nr 1 i 3, tworzenie paczek przez klasy i turniej mikolajkowy w piłkę siatkową, na którym biletem wstępu jak co roku jest słodycz.

Grono pedagogiczne I Liceum jest zbudowane postawą młodzieży. Uczniowie stanęli na wysokości zada-

nia, okazali się ludźmi odpowiedzialnymi, dorosłymi i zaangażowanymi. Nie sposób w tym miejscu wymienić wszystkich wolontariuszy, którzy opiekowali się maluchami, tworzyli dekoracje, przygotowali przedstawienie, znaleźli wspaniałe przebrania, zdobywali przeróżne najdrobniejsze przedmioty niezbędne do organizacji balu, poświęcali wolny czas, aby wszystkiego doglądać i nadal działają w ramach akcji. Cieszymy się, że jesteście z nami, bo jesteście NAJWSPANIALSI NA ŚWIECIE. Kiedy tylko doliczymy się wszystkich, którzy wzięli udział w organizacji dzisiejszej imprezy, podziękujemy każdemu z osobna.

A.J.



### Wywiad z księdzem Tomaszem Radlińskim, opiekunem szkolnego wolontariatu

**Od jak dawna prowadzi ksiądz akcje charytatywne w naszej szkole?**

Od czasu, kiedy zacząłem pracę w Liceum, czyli od 2011 roku.

**Jak duży odzew jest wśród młodzieży?**

Grupa wolontariatu działająca w szkole pod moją opieką liczy w każdym roku szkolnym około 30 osób, zmieniają się nazwiska, odchodzą trzecioklasiści, dołączają do nas uczniowie klas pierwszych, ale liczba wolontariuszy utrzymuje się mniej więcej na takim właśnie poziomie liczebnym.

**Czy akcje organizowane są poza terenem szkoły?**

Terenem akcji jest przede wszystkim szkoła. Tu tutaj organizujemy giełdy ciast, tworzymy paczki. Naszymi działaniami objęliśmy także świdnickie gimnazja. Wolontariusze odwiedzają świdnickie

placówki usługowo-handlowe. Proszą o pomoc głównie Świdniczan.

**Czy nasza szkoła w jakimś sensie rozwija się poprzez organizowanie akcji charytatywnych?**

Na pewno jesteśmy bardziej uświadomieni na potrzeby drugiego człowieka, nie skupiamy się tylko na sobie, dostrzegamy osoby, które nie mają wielu rzeczy, a które my posiadamy. W życiu ludzi, którzy pomagają pojawia się wyobraźnia miłosierdzia. Kiedy widzą rówieśników z domu dziecka, często umieją docenić to, co mają i cieszą się, że mogli poświęcić swój czas, by pomóc drugiemu człowiekowi. Wydaje mi się więc, że największym osiągnięciem staje się radość z tego, że się pomogło innym.

**Czy cała parafia jest zaangażowana w akcje charytatywne?**

Nie sprowadzamy akcji charytatywnej do działań jednej parafii, skupiamy się na szkole, do której

uczęszczają uczniowie z różnych parafii, z różnych miejscowości. Podstawową zasadą pracy w wolontariacie jest zasada dobrej woli. Ktoś przychodzi, działa, pracuje.

**Jakie akcje są przewidziane na najbliższy okres?**

Powiem, że w sposób szczególny czas Bożego Narodzenia, czas Świętego Mikołaja, czas Gwiazdki, to chwile, w których chętnie niesiemy pomoc potrzebującym. Na chwilę obecną nie mamy jakiegoś nowego projektu, ale na pewno jesteśmy otwarci na pomysły. Chcemy nadal wspierać dom dziecka w Tuligłowach i odwiedzać jego podopiecznych. Dzieci bardzo dobrze czują się w naszym towarzystwie, lubią się z nami bawić, cieszą się, gdy do nich przyjeżdżamy. Cieszę się, że udało nam się kupić pralkę, ale zdaję sobie sprawę, że potrzeb jest dużo więcej.

N.W., A.F. IB



# Współpraca z MCUS

16 listopada 2012 roku przeprowadziłam wywiady z osobami odpowiedzialnymi za współpracę I Liceum Ogólnokształcącego z Miejskim Centrum Usług Socjalnych im. Jana Pawła II w Świdniku.

Wywiady są bardzo emocjonalne i ukazują jak znaczącą wartość ma ta współpraca dla obu stron. Po rozmowach z tymi osobami sama uświadomiłam sobie, jak wielką wartość mają kontakty z seniorami i jak ważne jest to dla nich samych. Na podstawie całego materiału, który zebrałam, mogę powiedzieć, że ta współpraca to wielki sukces naszej szkoły i osób, które są w nią zaangażowane.

Pierwszy wywiad z Panią **Katarzyną Paszko** psychologiem, opiekunem wolontariuszy i koła psychologicznego.

**Kiedy zaczęła się współpraca i skąd wziął się pomysł?**

Pomysł narodził się we wrześniu 2011 roku w związku z przypadającym 1 października Narodowym Dniem Ludzi Starszych. Przyszła do mnie uczennica klasy 1b Ola Wołodźko, obecnie uczennica klasy 2b i zapytała, czy moglibyśmy coś zrobić dla seniorów naszego miasta. Jej pomysł narodził się jeszcze w gimnazjum, ale nie było możliwe zrealizowanie go. Ola zaangażowała w to swoich kolegów i koleżanki z klasy. Wymyśliliśmy program pt „Muzyka łączy pokolenia”. Zaangażowali się w to uczniowie, którzy lubią śpiewać i grać. Inicjatywa została bardzo ciepło przyjęta przez seniorów i opiekunów i zaproponowano kolejne spotkania. W tamtym roku szkolnym odbyły się cztery spotkania 1 października 2011 „Muzyka łączy pokolenia”, drugie z okazji Mikołaja trzecie z okazji dnia kobiet „Szanujmy wspomnienia”, czwarte „Jubileusz 10-ciolecia MCUS” - pomoc w przeprowadzaniu imprezy.

Stałymi elementami są części artystyczne (różne formy: śpiewanie, granie, taniec, teatr, kabaret, prezentacje filmów) Zaangażowanie seniorów do wspólnej zabawy poprzez konkursy, quizy, śpiewanie, włączanie ich do zabaw, aby nie tylko byli widzami, jest to dla nich pewna forma terapii. Wspólne rozmowy, nawiązywanie przyjaźni przy herbacie i ciastku, które pieką nasi uczniowie. Spotkania dają dużo radości i satysfakcji obu stronom. Seniorzy zawsze dziękują w formie pisemnej i własnoręcznie robionych prezentów, co jeszcze bardziej motywuje do współpracy.

W tym roku odbyło się spotkanie „Senioriada” na wzór Familiady. Młodzież jest autorem wszystkich scenariuszy i spotkań, zawsze jest jakiś przewodni temat. Nie jest to grupa zamknięta, jest grono osób, które zawsze występują, ale jeżeli ktoś chce, może dołączyć. Funkcjonują dwie nazwy „Kolo psychologiczne” oraz „wolontariusze”.

Chciałam również zobaczyć, jak na współpracę patrzy druga strona, czyli nasi seniorzy:

**Wywiad z Panią Kierownik Miejskiego Centrum Usług Socjalnych:**

Czy współpraca przynosi efekty? Jaki ma wpływ na seniorów, czy wspominają o odwiedzinach ILO?

To, co robicie dla naszych seniorów jest cudowne, piękne, nadaje sens i radość ich życiu, bo młodość ze starością się spleta. Młodzi ludzie, którzy przychodzą do osób starszych, a więc najczęściej do tych, którzy zatracili już sens swojego życia, radość i nie mają bliskiej rodziny, dają im dobro. Pojawiają się wtedy u naszych seniorów lzy radości i jest to wyrazem wielkiego szczęścia, wzruszenia. Są zadowoleni, że młodzi ludzie przychodzą z piosenką, z humorem, z ciastkiem. Ostatnio kiedy wy, czy też wasi koledzy utożsamialiście się z artystami, nasi podopieczni czuli się młodzi i z łatwością odnajdowali się w zaproponowanych przez was konkursach. Ja się bardzo cieszę i podkreślam zawsze, że integracja pokoleniowa jest naprawdę bardzo istotna i potrzebna, ponieważ nie można oddzielić starości od młodości. Wasze inicjatywy są bardzo potrzebne, bardzo bym chciała, żebyście nadal tutaj przychodzili. Współpracujemy już dosyć długo, a ludzie zawsze pytają mnie, gdzie znalazłam taką młodzież. Z okazji naszego dziesięciolecia i zrobiliście coś wspaniałego, wszyscy się wami po prostu zachwycali. Jeszcze raz podkreślę, że jesteście wspaniali.

Nie mogę pominąć opinii uczestników występów i twórców scenariuszy, oto kilka wywiadów z osobami zaangażowanymi, które na poniższe pytania:

Skąd się biorą wasze pomysły na przedstawienia? Jak współpracuje się wam z osobami starszymi z MCUS?

Jak wpływają na Ciebie te spotkania, czy lubisz tam chodzić?

Dlaczego chciałaś dołączyć do osób, które biorą w tym udział?

Emilka Błaszczak 2b :

Nasze pomysły na przedstawienia powstają najczęściej dzięki naszej pomysłowości. Zazwyczaj spotykamy się u pani psycholog w gabinecie i tam współ-

nie spisujemy Nasze pomysły. Nie ukrywam, że najbardziej w pomysłach na przedstawienia udzielają się takie osoby, jak Ola Wołodźko, Sara Słotwińska i Patrycja Piątek.

Osoby starsze w MCUS są bardzo ciepłe, otwarte na kontakt, pracuje się z nimi bardzo dobrze. Uczestniczą w grach, zabawach i konkursach, które sami przygotowujemy, można również zauważyć że sprawia im to wiele radości i zapominają w pewnym sensie o tym, co ich martwi, boli. Spotkania te sprawiają nam dużo radości, uświadamiamy sobie dzięki nim, że możemy wnieść trochę naszej pozytywnej energii w życie starszych ludzi. Czy lubimy tam chodzić? Mogę z całą pewnością powiedzieć że lubimy.

Dlaczego chciałam dołączyć do grupy? Hm, w sumie wyszło to bardzo spontanicznie, koleżanka zaproponowała mi rolę w przedstawieniu, spodobało mi się to, kiedy zobaczyłam jak ci ludzie się cieszą z naszej obecności i od tamtej pory współpracuję z MCUS.

**Sara Słotwińska i Patrycja Piątek:**

Pomysł na przedstawienie przychodzi nam całkiem spontanicznie. Zazwyczaj napisanie scenariusza zajmuje nam kilka dni. Oczywiście pewnie trwałoby to dłużej, gdyby nie pomoc i dobre rady pani psycholog.

Osoby z MCUS są bardzo miło nastawione na spotkania z nami. Cieszymy się tym, że możemy dać tyle radości tym ludziom. Jest nam miło widzieć ich uśmiechy na twarzach, gdy przychodzimy do nich umilić im czas. Bardzo dobrze nam się z nimi współpracuje.

Uwielbiamy spotykać się z seniorami. Bierzemy w tych akcjach udział od samego początku, od chwili, gdy tylko przyszyliśmy do Liceum. Już w gimnazjum odbyło się nasze pierwsze spotkanie z tymi sympatycznymi ludźmi, dlatego Ola Wołodźko wpadła na pomysł, żeby odwiedzać ich częściej, co bardzo nam się spodobało i chętnie się w to zaangażowałyśmy. Jednak pewnie nie udałoby nam się go wcielić w życie gdyby nie nasza pani psycholog. Cieszymy się również z tego, że nasza grupa ciągle się powiększa.

O.N., IB



## Nasi uczniowie realizujący swoje ...

# Pasje

**W tej kolumnie będziemy przyglądali się bliżej uczniom naszej szkoły, ich pasjom, ciekawym zainteresowaniom.**

**Pierwsza rozmowa, niejako inicjująca nową kolumnę, przeprowadzona została z uczennicą klasy IIIA, Moniką Kowalczyk.**

**Moniko powiedz mi jak zaczęła się twoja przygoda ze śpiewem?**

Praktycznie jeszcze gdy byłam małą dziewczynką śpiewałam sobie jakieś pioseneczki, debiutowałam już w przedszkolu. Miałam wtedy chyba 4 latka i śpiewałam, nawet solówkę, w piosence o krasnoludkach i od tamtego momentu już występowałam stale.

**Brałaś lekcje śpiewu?**

Tak, brałam lekcje śpiewu u pana Dariusza Tokarzewskiego, słynnego muzyka, który mieszka w Świdniku, chodzę też na różne zajęcia chóru, tam też jest praca nad emisją głosu, ale tak żeby uczyć się naprawdę stale, jakoś regularnie to raczej nie.

**Słyszałam, że ostatnio odnosisz wiele sukcesów, czy mogłabyś opowiedzieć naszym czytelnikom o nich?**

Takim ostatnim sukcesem było 2 miejsce na Festiwalu Ogólnopolskim „Jesień z poezją”, w kwietniu zeszłego roku był konkurs ogólnopolski w poezji ukraińskiej w Polsce i tam zajęłam 3 miejsce za śpiew, a za recytację wyróżnienie. W zeszłym roku na Grechuta Festiwal w Krakowie

zająłam 3 miejsce. Jest to naprawdę prestiżowy festiwal, dlatego było to wielkie wyróżnienie i ogromne zaskoczenie dla mnie.

**A jak wyglądały twoje pierwsze występy? Miałaś tremę, zdarzało Ci się zapomnieć tekstu?**

Tremę to ja miałam zawsze, teraz jest to raczej trema mobilizująca, ale gdy wychodzę na scenę, to wszystko mija. No pierwszych występach, jeszcze gdy byłam małą dziewczynką na pewno się denerwowałam, ale tekst zawsze miałam wyuczony na blachę, czasami się myliłam, wiadomo, ale i teraz zdarza mi się mylić. W dzieciństwie często zdarzało się tak, że gdy miałam jakiś występ to przed każdym byłam chora, więc musiałam brać leki, ale teraz już tak nie jest.

**Nieprawdopodobne jest również to, że równocześnie odnosisz sukcesy w nauce. Powiedz jak udaje ci się to pogodzić i czy masz w tym wszystkim czas dla siebie?**

Ja przede wszystkim lubię mieć zapelniony dzień, bo kiedy przychodzę do domu i zdaję sobie sprawę, że nie mam żadnych zajęć, to nie wiem „w co ręce włożyć”. Mam bardzo dobrą pamięć i do szkoły naprawdę nie muszę dużo się uczyć, przeczytałam temat i już go umiem. Czasami zdarzają się takie dni, że idę do szkoły na 8, a wracam o 22, ale ja tak bardzo chcę wykorzystać młodość i siłę, podobna mi się to.

**Czy masz jakieś plany na przyszłość? Może jakaś płyta?**

Trochę się tych piosenek uzbierało, więc myślę, że warto by było, ale trzeba jednak na to ogromnych środków finansowych. Nie wiem jak to będzie, chciałabym na pewno, żeby to się nie zmarnowało. Żeby jednak robić coś, co się bardzo lubi w przyszłości, żeby żyć pasją i żyć z pasji, czyli na niej zarabiać to bardzo trudne. Jeśli nawet śpiew nie będzie moim głównym zajęciem to mam nadzieję, że się tak ułoży, iż oprócz mojej pracy zarobkowej będę traktowała muzykę jako hobby. Myślę, że bez niej jednak nie „przeżyłabym”.

**Piszesz własne teksty?**

Tak, dosyć rzadko, ale jak już się zdarzy to piszę tekst i wymyślam do niego melodię.

**Jaką masz radę dla tych, którzy chcą iść w kierunku, w którym Ty podążasz?**

Przede wszystkim myślę, że nie można się poddać, trzeba też w sobie znaleźć radość życia, żeby

nie marudzić, że się ma tyle zajęć, tylko żeby mieć świadomość, że to jest fajne, że się robi coś wartościowego. Myślę, że teraz w środowisku młodzieżowym jest takie przeświadczenie, że jak ktoś coś na robi - jak się dużo uczy, albo jak do czegoś dąży, to nie jest to fajne, nie jest modne, a ja myślę, że właśnie trzeba być sobą przede wszystkim, nie ulegać presji otoczenia i zachowywać swoją indywidualność, dążyć do tego, co się chce robić, rozwijać i pracować nad wyobraźnią i na pewno nad organizacją czasu, bo ona jest jednak naprawdę ważna.

Dziękuję ci bardzo za wywiad Moniko.

Ja również dziękuję.

K.D.IC

**Kolejny wywiad, tym razem z uczennicą, której pasją jest pisanie — Olą Kierepką, przeprowadziła wywiad Pani Dyrektor.**

*Na początku tego roku szkolnego podeszła do mnie uczennica klasy 2B, humanistka zachowana w historii i języku francuskim, dziewczyna o wielkim takcie i skromności. Nieśmiało podała mi opasłą teczkę oświadczając, że jest to maszynopis powieści. Poprosiła o przeczytanie jej i opinię. Wstyd się przyznać, ale nie od razu zabrałam się za lekturę. Obowiązki wciąż nie pozwalały sięgnąć po powieść. Teraz cieszę się, że zaczęłam ją czytać dopiero na początku listopada. Dzięki temu moja przygoda z powieścią Oli Kierepki – bo o niej mowa – zaczęła się całkiem niedawno i okazała się prawdziwą ucztą.*

Książka „OH, LADY BE GOOD” to opowieść o Elizabeth Bennet, której losy poznajemy w momencie śmierci dziadka Williama. Dziewczyna w testamencie ku swojemu zdumieniu otrzymuje dość tajemniczy list, który zawiedzie ją do stolicy największych arcydzieł kultury – Paryża. Autorka prowadzi równoległe dwa wątki: historyczny i współczesny, wiąże je postacią głównej bohaterki. Wnikliwe portrety postaci, duża sprawność operowania wiedzą historyczną, ogromna erudycja, dygresyjność, niezwykle ciekawa podróż po zakamarkach uroczego Paryża – to tylko niektóre zalety powieści....

**Czy Elizabeth ma coś z Ciebie?**

Elizabeth jest postrzegana jako osoba niezwykle mądra, piękna, o zadziwiającej wiedzy i intuicji, posiadająca wiele wdzięku. Jeśli chodzi o podobieństwo do mnie, to powiem szczerze, że dałam jej od siebie więcej negatywnych cech niż tych pozytywnych tj. nieufność wobec ludzi, czy emocjonalny chłód. Chciałam przelać swoją ciemną stronę na kartki powieści i w ten sposób stworzyć coś na kształt wymyślanego obrazu, swojego alibi. Sądzę, że ludzie, którzy mnie dobrze znają, z łatwością wyłowią z owej książki pojedyncze zlepki mojej osobowości.



## Dlaczego wybrałaś Francję jako miejsce akcji powieści?

Pasją do Francji zaraził mnie tata. Doskonale pamiętam, jak w dzieciństwie opowiadał mi o podróży do Kraju Szampana i Miłości, które, jak mawiał, w przyszłości skryształujemy, kupował książki, gadzety itp. Sądzę więc, że nieprzypadkowo wybrałam to miejsce jako tło dla własnej powieści. Paryż skrywa wszystko to, co czują bohaterowie – strach, fascynację, romantyzm przeplatany z ryzykiem. Jest to swego rodzaju hołd dla stolicy Francji i mojego taty – za to, iż nauczył mnie, jak ważne dla człowieka są marzenia i moc pasji.

## Skąd czerpiesz wiedzę na temat Paryża?

Z mnóstwa fascynujących książek, których jestem szczęśliwą posiadaczką (głównie dzięki rodzicom), ale także wielu programów i dokumentów prezentowanych w Internecie.

Odnalazłam w Twojej powieści konwencję odnalezionych fikcyjnych dokumentów stanowiących podstawę do odczytywania genezy dzieła sztuki. Elizabeth córka do starych dokumentów, przy pomocy których odnajduje źródła historii bohaterów „Dumy i uprzedzenia”, a tym samym źródła historii swojej rodziny. Którzy autorzy stanowią dla Ciebie inspirację, uczą Cię warsztatu pisarskiego?

Inspiracją dla własnej twórczości jest dla mnie z całą stanowczością John Steinbeck, Lew Tolstoj i Marcel Proust. Ci trzej panowie nauczyli mnie, iż powieść winna ukazywać czytelnikowi prawdę o życiu, lecz zapisaną w taki sposób, by dawała energię do działania, nie zaś użalania się nad sobą. Moim absolutnym numerem jeden jest książka „Na wschód od Edenu” Johna Steinbecka. Jej kartki niemalże zioną ekscentrycznością, porządnie szokują, co daje niesamowity efekt na końcu. Jestem im wszystkim serdecznie wdzięczna – bez nich, moja twórczość nie byłaby dziś tym, czym jest.

## Jak określasz gatunek powieściowy, który stworzyłaś?

Sądzę, iż jest to powieść psychologiczna. Głównym motorem mojej książki w istocie są przeżycia wewnętrzne bohatera, jego doznania, emocje, relacje z innymi ludźmi i sposób odbierania świata. Mroczne tajemnice to jedynie dodatek do tego, co jest żywym odbiciem duszy człowieka, jego przeżyć i uczuć.

W Twojej powieści nie brak porównań poruszających naszą wyobraźnię jak choćby ten fragment. „Widziany z tarasu Łuku Triumfalnego prostokąt uliczek i Pól Elizejskich wyglądał jak talia kart, rozłożona koszulkami do góry.” Czy możesz nam zdradzić receptę na udaną powieść? Czy istnieje taka recepta?

Aby pisać, należy posiadać przede wszystkim upór oraz swego rodzaju bogatą wyobraźnię. Jeśli zaś chodzi o recepturę na udaną powieść, to szczerze mówiąc, nie posiadam takiej (śmiech). Sądzę, że dana książka ma w sobie tę specyficzną magię, klimat utożsamiający ją z autorem, a to, czy treść

spodoba się, czy nie, pozostawia się zwykle czytelnikom. Podstawowym składnikiem jest po prostu szczypta szczęścia i poczucie, że wszystko ma szansę na udany początek.

## „OH, LADY BE GOOD” to Twoja pierwsza powieść. Czy planujesz kolejną?

Tak, właśnie rozpoczęłam redakcję pierwszego rozdziału. Prawdę mówiąc, jestem bardzo podekscytowana nowym wyzwaniem. Mam nadzieję, iż ta druga powieść będzie równie dobra co „*Oh, lady be good!*”

## O czym będzie to powieść?

OK.: Niestety, tego nie chcę zdradzić. Powiem jedynie, że będzie całkowicie inna niż pierwsza książka. Zarówno w sensie fabuły, jak i charakteru oraz przeżyć bohaterki. A roboczy tytuł brzmi „Noc Kleopatry”. Radzę się tym jednak nie sugerować.

Zacytuję jeden z końcowych fragmentów powieści: „*Wiesz, co z tobą jest nie tak „madame bez uczuć” ? Jesteś inteligenta, a mimo to brak ci odwagi, by śmiało powiedzieć „ W porządku, takie jest życie”. Nie można traktować nikogo jak przedmiotu do prześwietlenia. Są ludzie, którzy zakochują się w sobie nawzajem. Należą do siebie, bo to jest właściwie jedyna szansa na prawdziwe szczęście. Widać po tobie, że jesteś niezależnym, odrębnym stworzeniem. Boisz się, że ktoś zamknie cię w klatce. Ale ty już w niej jesteś. Zbudowałaś ją własnoręcznie. I nie jest ograniczona przez beznamiętność czy coś innego. Jest wszędzie tam, gdzie ty. I nie wyrwiesz się z niej, bo nie uciekniesz od siebie.”* Wiem, że w tej chwili jesteś na etapie poszukiwania wydawnictwa, które zainteresuje się Twoją twórczością.

Tak i mam nadzieję, że powieść opuści szufladę mojego biurka.

Kończąc rozmowę z Tobą, chcę Ci nie tylko pogratulować talentu, ale także podziękować za wspaniałą intelektualną przygodę.

Wywiad przeprowadziła Aneta Jagieła

**Kolejny wywiad, ostatni w tym numerze, został przeprowadzony z liderem zespołu PanicKick Konradem Kościem, uczniem klasy 2c.**

## Kiedy powstał zespół?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ tak naprawdę nie było takiej daty, od której możemy powiedzieć 'okej zespół już istnieje'. Po prostu przyjechałem tutaj, do Świdnika, spotkałem Pawła Łosia i postanowiłem z nim założyć zespół. To było na początku 3 klasy gimnazjum.

## Skąd nazwa zespołu?

Nazwa zespołu. Hm.. to dość zabawna historia

i ma dużo wspólnego z Pawłem Łosiem. Ale niestety nie jest to opowieść, która powinna ukazać się na łamach gazetki szkolnej.

## Dlaczego zdecydowaliście się założyć zespół?

Uwielbiam muzykę, od zawsze chciałem grać na gitarze, mój kolega miał podobne zainteresowania, więc uznaliśmy, że będziemy grać razem, pod takim szyldem zespołowym.

## Jaką muzykę gracie i dlaczego akurat taką?

Gramy, gdyż jest to prosta muzyka, nie wymaga ogromnej biegłości i nie jest męcząca. No oczywiście każdy z nas u nas w zespole lubi grać coś innego, np. perkusista, chce grać metal, uderzać w tę perkusję jak najszybciej, ja jestem gitarzystą bluesowym i najchętniej tworzyłbym długie solówki. Tak naprawdę to chyba jednak jesteśmy zespołem punkrockowym, dlatego, że mamy takiego wokalistę, który ma taki styl (śmiech).

## Czy na swoim koncercie macie już jakieś sukcesy?

Tak, ostatnio nagraliśmy swoją pierwszą piosenkę. Zajął nam to bardzo dużo czasu, ponieważ nie mieliśmy gdzie jej nagrać w sposób profesjonalny, ale w końcu uznaliśmy, że sami to jakoś nagramy i to nam wyszło.

## Czym inspirujecie się pisząc teksty piosenek?

Pisząc teksty... Wokalista inspiruje się życiem. Jego teksty to tak naprawdę jego punkt widzenia codziennych rzeczy, świata.

## Członkowie zespołu to przypadkowi ludzie, czy grupa przyjaciół sprzed lat?

Basista i perkusista znają się od kołyski, ja dołączyłem do nich, kiedy przyjechałem do Świdnika, a więc stosunkowo niedawno.

## Czy wasz zespół jest rozpoznawalny?

Tak, raczej jesteśmy rozpoznawalni, zarówno w szkole, jak i w miejscach, w których najczęściej spędzamy wolny czas.

## Prosimy jeszcze o wymienienie składu całego zespołu.

Paweł Łoś - perkusja, Konrad Młynarczyk - wokal, Jakub Kosmala - gitara rytmiczna, Daniel Kukielka - bas, Kość Konrad - lider zespołu i gitara prowadząca.

M. K., K. T., IB

## Czy świdnicka młodzież ma głos?

# Młodzieżowa Rada Miasta

*„Dzieci i ryby głosu nie mają” - tak mówi polskie przysłowie. Jednak czy ma odzwierciedlenie w życiu? Uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych może nie są tak do końca dziećmi, ale niewątpliwie Młodzieżowa Rada Miasta jest dowodem na to, że młodzi ludzie mają w naszym mieście coś do powiedzenia.*

O Młodzieżowej Radzie Miasta ostatnio sporo się mówi. W każdej świdnickiej szkole panowało ogromne zamieszanie z powodu wyborów, a towarzyszyły im na pewno niemałe emocje. Są jednak osoby, które poszły na wybory... bo musiały. Nie zastanawiając się, postawiły krzyżyk obok trzech lub czterech nazwisk i wrzuciły kartkę do urny. Cóż, jak można myśleć o wyborze kandydatów, nie wiedząc po co taka organizacja istnieje?

Przybliżając historię Młodzieżowej Rady Miasta, 24 maja 2012 roku została ona powołana uchwałą Rady Miasta Świdnik. Pomysł tego przedsięwzięcia zrodził się podczas podsumowania projektu „Świdnik Młodych”, który realizowała Fundacja „1000 Łabędzi”. Każda szkoła miała możliwość przedstawienia swoich reprezentantów wybranych w demokratyczny sposób. W zależności od szkoły, gimnazja miały do wykorzystania cztery mandaty, a szkoły ponadgimnazjalne – trzy. Kadencja radnych trwa okrągły rok. Celem istnienia Młodzieżowej Rady Miasta jest zwiększenie zainteresowania i zaangażowania

młodych ludzi w sprawy publiczne na poziomie lokalnym. To dla ich interesu i realizacji potrzeb Młodzieżowa Rada Miasta w ogóle funkcjonuje. Ponadto zadaniem „młodszej” Rady Miasta jest opiniowanie projektów uchwał „dorosłej” Rady oraz prowadzenie działalności doradczej.

Każda opinia w tym wypadku ma znaczenie. „Burmistrz wraz z Przewodniczącym Rady Miasta zapewniali nas wielokrotnie, że nasz wkład i głos będą brane pod szczególną uwagę, nasze zdanie będzie wysłuchane i będzie uwzględnione przy podejmowaniu decyzji na wyższym szczeblu” mówi Bartłomiej Pawłowicz, radny z naszego LO. Młodzież w Radzie ma wpływ na sprawy istotne nie tylko dla całego ogółu miasta, ale przede wszystkim dla swoich rówieśników. Jest to bardzo pozytywny aspekt, ponieważ dorośli radni nie zawsze są świadomi, czego oczekują od nich młodzi świdniczanie. Teraz każdy z nas będzie mógł poruszyć ważny według niego temat na forum – nie czynnie, ale za pośrednictwem naszych kolegów z MRM. Wystarczy, że podczas posiedzenia jeden z radnych zgłosi się i dostanie prawo głosu - może poruszyć interesującą jego czy jego szkoły sprawę.

W Młodzieżowej Radzie Miasta muszą współpracować ze sobą uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Różnica wieku (w tym roku jest to maksymalnie 5 lat) nie robi jednak na nich wrażenia, a debaty na temat nowych rozwiązań nie kończą się sprzeczkami czy awanturami.

Wszystkie myśli są skończone, żadnych niedomówień. Można nawet śmiało powiedzieć, że radni odnajdują wspólny język i w wielu kwestiach mają podobne zdanie. Łączą ich również niemalże identyczne wizje przyszłości Świdnika, w których zamierzamy spełniać się zawodowo, zakładać rodziny, po prostu – żyć.

Młodzieżowa Rada Miasta jest nadajnikiem w relacji młodzież-Rada Miasta. Ogromne zmiany zachodzą jednak nie tylko w Świdniku, ale również w przypadku samych radnych. Stają się oni bardziej odpowiedzialni i świadomi swojej władzy. MRM uczy jak podejmować ważne decyzje na obszarze lokalnym. Jest to potrzebne nie tylko w przypadku wiązania swojej przyszłości z polityką. Pomysłowość, zorganizowanie i perfekcyjność w czynach to cechy, których horyzont można poszerzać właśnie przez pracę w Młodzieżowej Radzie Miasta.

Jeśli chodzi o naszych reprezentantów, Dawida Stafaniszyna, Marka Wawrzyszko i wspomnianego już wcześniej, Bartłomieja Pawłowicza, są oni w pełni zwarci i gotowi na przyjmowanie naszych inicjatyw i przekazywanie ich dalej, na spotkaniach Rady. Jak powiedział Bartłomiej Pawłowicz „pomysły na pewno nie ujdą niezauważone”. Cóż, trzymamy za słowo!

S.D., ID





## Najlepsi z najlepszych

stypendyści

Bronka

### ***Nagrody Burmistrza Świdnika***

25 października na sesji Rady Miasta odbyło się uroczyste wręczenie stypendiów Burmistrza Świdnika najlepszym świdnickim uczniom. Na uroczystości obecni byli: dyrektor I Liceum Stanisław Stefańczyk oraz stypendyści wraz z rodzicami. Za najlepsze wyniki w nauce wyróżnieni zostali: Wiktor Hunek (3B), Monika Kowalczyk (3A), Katarzyna Charytanowicz (2A), Emilia Zamiar (2A), Małgorzata Gosek (3D), Grzegorz Gosek (3D), Marek Staniak (3A) a także absolwenci I LO Damian Bednarz, Wojciech Basiuk, Igor Nowicki, Dominik Chmielewski, Arkadiusz Skoczylas, Klaudia Gołuszek, Julia Polak, Karolina Ścibior, Justyna Mazur i Ewa Michalik.

### ***Stypendium Prezesa Rady Ministrów***

5 listopada w Sali Błękitnej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie odbyła

się uroczystość wręczenia dyplomów Stypendystom Prezesa Rady Ministrów oraz listów gratulacyjnych ich Rodzicom. Naszą szkołę reprezentowała Małgorzata Gosek z klasy 3D, która w minionym roku szkolnym uzyskała najwyższą średnią ocen: 5,31.

### ***Lubelski Program Pomocy Stypendialnej dla uczniów szczególnie uzdolnionych***

W naszej szkole są również stypendyści Lubelskiego programu pomocy stypendialnej dla uczniów szczególnie uzdolnionych 2010 - 2013" współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Są to uczniowie klasy 1A: Marek Pucek i Patryk Samborski oraz Wiktor Hunek z klasy 3B.



## Międzynarodowy Dzień Bez Przemocy



2 października 2012 r. już po raz kolejny obchodziliśmy **Międzynarodowy Dzień Bez Przemocy**. Problem przemocy na całym świecie dotyczy zarówno mężczyzn jak i kobiet, a przede wszystkim dzieci. Niestety przemoc

zawsze przejawia się tak samo - łzy, ból, upokorzenie i nawet w niektórych przypadkach śmierć.

Międzynarodowy dzień bez przemocy został ustanowiony 15 czerwca 2007 roku na mocy rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Patronem tego dnia jest Mahatma Gandhi, przywódca indyjskiego ruchu niepodległościowego oraz pionier filozofii i strategii działania bez przemocy. Gandhi w jednym ze swoich dzieł pt: „The Story of My Experiments with Truth” napisał: „W chwilach zwątpienia przypominam sobie, że patrząc na bieg historii można zauważyć, iż prawda i miłość zawsze zwyciężały. Bywali tyrani i mordercy; przez pewien czas mogli oni wydawać się niepokonani, ale w końcu zawsze przegrywali – myślimy o tym, zawsze.

Jaką różnicę robi tym, którzy umarli, sierotom czy bezdomnym to, czy szalona destrukcyjna siła nosi imię totalitaryzmu czy święte imię wolności i demokracji? „Oko za oko” czyni wszystkich ślepy. Jest wiele spraw, za które jestem gotów oddać życie, ale nie ma takich, za które byłbym gotów

zabić.

W dzisiejszych czasach trudno jest nie spotkać osoby która albo byłaby ofiarą przemocy lub, częściej, jej świadkiem. Społeczeństwo nie może lub nie chce pomóc innym ludziom w takich sytuacjach.

Nie odwracamy się plecami od tych osób, pomóżmy im w tych ciężkich chwilach, nie zostawiajmy ich samych z problemem. Aby uniknąć przemocy w przyszłości musimy już teraz zacząć ją zwalczać na wszystkie możliwe sposoby.

Świdnickie instytucje przeciwdziałające przemocy:  
Punkt Konsultacyjny działający  
w ramach Miejskiego Centrum Profilaktyki  
ul. Norwida 2

Ośrodek Interwencji Kryzysowej  
ul. Kolejowa 5  
21-040 Świdnik

K.S., IB

## Międzynarodowy Dzień Tolerancji

Międzynarodowy Dzień Tolerancji to święto obchodzone corocznie 16 listopada, ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne ONZ rezolucją 51/95 z 12 grudnia 1995 roku z inicjatywy UNESCO. Inicjatywa ta była reakcją na pogłębiające się zjawiska nietolerancji, przemocy, nacjonalizmu, rasizmu i antysemityzmu, którym towarzyszy marginalizacja i dyskryminacja mniejszości narodowych.

Data nie jest przypadkowa. 16 listopada 1995 roku państwa członkowskie UNESCO przyjęły Deklarację na Temat Zasad Tolerancji oraz Plan Działań po zakończeniu obchodów roku.

Jest to święto szacunku, akceptacji i uznania bogactwa różnorodności kultur na świecie. Działania na rzecz tolerancji w ramach obchodów skierowane zostały zarówno do placówek oświatowych jak i szerszego kręgu społeczeństwa.

W Deklaracji UNESCO, państwa członkowskie podkreślają nie tylko konieczność walki z nietolerancją i rasizmem, lecz również znaczenie różnorodności kulturowej.

Obchody Dnia Tolerancji mają na celu poznanie głębszych przyczyn nietolerancji, zmobilizowanie opinii publicznej na rzecz tolerancji i informowania jej o niebezpieczeństwach związanych z objawami nietolerancji, a także wypracowanie praktycznych wskazówek dla rządów, naukowców i instytucji publicznych, w celu umożliwienia im znalezienia rozwiązań.

W Polsce Międzynarodowy Dzień Tolerancji był obchodzony po raz pierwszy w 1996 r. Pod Urzędem Rady Ministrów odbyła się wówczas uroczystość, podczas której przedstawiciele młodzieży wciągnęli na maszt sześć flag – symboli tolerancji. Flagi zostały zaprojektowane przez sześciu światowej sławy artystów plastyków z inicjatywy Pierre'a Cardina – ambasadora dobrej woli UNESCO, który z tej okazji przybył do Warszawy. Tradycyjnie co dwa lata, 16 listopada w siedzibie UNESCO w Paryżu odbywa się wręczenie Nagrody Madanjeet Singh za promocję tolerancji poprzez sztukę, edukację, kulturę, naukę i komunikację. Fundatorem wyróżnienia jest hinduski pisarz i dyplomata, także Ambasador Dobrej Woli UNESCO – Madanjeet Singh.

Zgodnie z „Deklaracją zasad tolerancji” przyjętą 16 listopada 1995 roku przez państwa członkowskie UNESCO, tolerancja to m.in. respektowanie cudzych praw i własności, uznanie i akceptacja różnic indywidualnych, umiejętność słuchania, komunikowania się i rozumienia innych, docenianie rozmaito-

ści kultur, otwarcie na cudze myśli i filozofię. Tolerancja nie jest kwestią instynktu, lecz świadomości. Często pewne zachowania nietolerancyjne mogą wynikać z niewiedzy, stereotypów czy też mitów krążących w społeczeństwie.

Legendarny piłkarz reprezentacji Anglii Sol Campbell radził kibicom ze swojego kraju by nie przyjeżdżali do Polski i na Ukrainę na EURO 2012. - Jeśli się na to zdecydujecie, możecie wrócić do domu w trumnie - stwierdził były piłkarz m.in. Tottenhamu i Arsenalu Londyn, którego słowa cytuje dziennik "The Sun". 37-letni obecnie Campbell, ostrzega kibiców przed rasizmem i przemocą, jakie ponoć są często spotykane w krajach-gospodarzach mistrzostw Europy 2012. Campbell dodał, że UEFA nie powinna była pozwolić na to, by EURO 2012 organizowali właśnie Polacy i Ukraińcy. - Popelniono błąd, europejska federacja powinna powiedzieć, że jeśli chcą zorganizować turniej, muszą uporać się z tego rodzaju problemami - stwierdził były piłkarz Arsenalu w wywiadzie przeprowadzonym dla programu stacji BBC.

Cóż, z perspektywy kilku miesięcy po zakończeniu mistrzostw, możemy śmiało przyznać, jak bardzo Campbell się mylił oceniając nas tak niesprawiedliwie i zastanowić się nad tym, czy jego wypowiedź nie była przypadkiem objawem nietolerancji i dyskryminacji, z którymi rzekomo chciał walczyć.

K.B., K.B., IB

## Media publiczne w naszych oczach

Pierwsze wzmianki o mediach sięgają czwartego wieku naszej ery. Jak widać, pierwsze przejawy medialności sięgają czasów bardzo odległych. Pierwsze środki masowego przekazu pojawiły się na dworze cesarskim w Chinach. W dzisiejszym świecie coraz większe znaczenie odgrywa świat mediów, z których najpopularniejsze to telewizja, a wraz z nią szeroki świat filmów na różnych nośnikach, reklamy, komputer z dostępem do Internetu, wszelkiego rodzaju gry, a także telefonia komórkowa. Mass

media dostarczają nam każdego dnia ogromne dawki świeżych informacji. Dzięki nim dowiadujemy się co wydarzyło się przed chwilą w naszym kraju, oraz co zszokowało świat. Media to nie tylko informacje. Media to centrum rozrywki, to świetny sposób na zabicie czasu i nudy. Związana jest z nimi prawie każda dziedzina naszego życia. Dzisiaj to właśnie media są głównym źródłem informacji o otaczającej rzeczywistości. Mass media są nazywane "czwartą władzą" i mają wpływ na wszystkie pozostałe władze a mianowicie na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Niektóre przekazują rzetelne informacje, a inne celowo manipulują ludźmi. Na początku ludzie bardzo wierzyli w media, ale nic nie jest doskonałe i z biegiem czasu zaczęto dostrzegać ich wady. Psychologowie twierdzą, że nadmierne korzystanie z mediów prowadzi do niedostatecznej aktywności nie tylko fizycznej, ale także społecznej

i intelektualnej. Mass media zostały całkowicie opanowane przez reklamy. Inną wadą mediów, na przykład Internetu, jest pozorna anonimowość, jaką daje globalna sieć. Jednak jest to tylko złudzenie. Musimy pamiętać, że wszystkie zdjęcia, filmy i inne rzeczy, które umieszczamy w Internecie zostają tam na stałe. Internet zabija także, kontakty międzyludzkie w realnym świecie. Według ankiety przeprowadzonej na zlecenie radia TOK FM aż dwie trzecie Polaków – 66 % nie ufa mediom publicznym. Natomiast 72 % twierdzi, że nie są niezależne. Polacy nie tylko nie mają zaufania do mediów publicznych, ale także oceniają je jako nieatrakcyjne i dlatego nie chcą płacić abonamentu. Tylko 45 proc. odpowiedziało pozytywnie na pytanie: „czy media publiczne są potrzebne”, więcej - 48 proc. – stwierdziło, że nie. 7 proc. nie miało zdania.

*P.B., M.G. IIC*

## Internetowy plagiat

W dzisiejszych czasach, mamy możliwość korzystania z Internetu na wiele sposobów, więc każdy z nas powinien być świadomy rangi przestępstwa, jakim jest plagiat. Możemy dodawać do własnych blogów czy też stron internetowych wiele tekstów, zdjęć itp., ale powinniśmy liczyć się z tym, że mogą zostać wykorzystane przez innych użytkowników, którzy podpiszą je własnym imieniem i nazwiskiem bądź nickiem. Wśród uczniów największą popularnością cieszą się portale społecznościowe, a także strony pomagające w nauce. Niestety nie każdy potrafi świadomie wykorzystywać Internet, wielu uczniów przepisuje ze stron typu **zadanie.pl**, **sciaga.pl** - zadania domowe, wypracowania, co także jest formą plagiatu. **Co grozi osobie, która przywłaszcza sobie cudzą własność? Według prawa: „Kto przywłaszcza sobie autorstwo albo wprowadza w błąd co do autorstwa całości lub części cudzego utworu albo artystycznego wykonania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3.”** *N.B.I.C*

## Jaki język, taki świat

Powiedzmy najpierw sobie, czym jest w ogóle język. Pewnie zabrzmiało to banalnie, ale język jest to sposób formułowania wypowiedzi w mowie lub piśmie, charakterystyczny dla danego człowieka. Bez języka nie moglibyśmy się porozumiewać. A więc decyduje on o tym, jacy jesteśmy i jak postrzega nas społeczeństwo. To, jak się wypowiadamy, ma ogromny wpływ na naszą ocenę formułowaną przez innych. Śmiało możemy powiedzieć, że język jest wizytówką człowieka.

Często jest tak, że kiedy nasza wypowiedź jest spontaniczna, nieprzemyślana mamy do czynienia z różnymi rodzajami przejęć, lapsusów językowych, a to natychmiastowo wiąże się z niejednokrotnie przykrymi komentarzami ludzi, do których kieru-

jemy swoją wypowiedź. Mimo, że było to tylko przejęcie, zostaje ono na długo w pamięci, a ludzie przez to często postrzegają nas inaczej - jako osoby, które nie potrafią poprawnie się wypowiadać. Myślimy wtedy, że słowa mówią to, co próbowaliśmy ukryć.

Możemy także rozpatrzeć inny aspekt naszego tematu i odpowiedzieć na pytanie, czy słowa zapożyczone zaśmiejają polszczyznę? Niektóre zapożyczenia często wynikają z niezajomości znaczenia danego słowa, inne po prostu z mody. Modne jest mówienie np. „ok” zamiast „w porządku” lub zamiast „idziemy na zakupy”, „idziemy na shopping”. Moim zdaniem jest to zbędne i nie dają nam żadnych korzyści np. takich jak skrótowość czy precyzyjność.

„Rażą mnie anglicyzmy, ze względu na to, że są tak natrętne i jest ich tak wiele. Pokazują słabość polszczyzny, bo jeśli widzimy taką wielką potrzebę anglicyzmów, to znaczy że język polski nie daje sobie rady.”- mówi profesor Jerzy Bralczyk.

Aby dowiedzieć się co na temat zapożyczeń językowych sądzą uczniowie naszej szkoły,

zadaliśmy pytanie naszej koleżance z klasy 2A.

Czy twoim zdaniem anglicyzmy są w naszym języku potrzebne?

„Myślę, że jeśli chodzi o słownictwo specjalistyczne, to zdecydowanie tak. Ciężko byłoby nam się porozumieć np. w dziedzinie informatyki. Nie ma sensu stwarzanie słów specjalistycznych w języku polskim, bo z pewnością nie przyjęłyby się.

A jeśli chodzi o życie codzienne, to uważam, że takie zapożyczenia z języka angielskiego są zbędne, a przez nie nasz ojczysty język staje się uboższy. No ale cóż, weszły już w nasze życie i są zupełnie normalne.”- mówi jedna z uczennic klasy 2A.

Podsumowując możemy jednoznacznie stwierdzić, iż świat będzie taki, jakim go sami sobie wykreujemy. Powinniśmy sprzeciwić się zalewowi naszego języka przez zapożyczenia językowe, wtedy kiedy nie są nam one do niczego potrzebne.

*S.K.IIC*



## Pułapka Internetu

W dzisiejszych czasach trudno nie zauważyć, że wszystko dookoła nas zaczyna przenosić się do Internetu - są to nie tylko konta bankowe, czy najświeższe wiadomości. Wszystko na wyciągnięcie ręki, w jednym miejscu, dla wielu z nas to bardzo kuszące. Nic w tym dziwnego, że spędzamy przed komputerem bardzo wiele czasu, ale niepokojące jest to, iż bardzo duży odsetek internautów uzależnia się od tego narzędzia. Młodzież coraz więcej czasu przebywa na różnych portalach społecznościowych, albo stronach tematycznych, tłumacząc sobie, że zapewnia im to rozrywkę i pomaga zwalczyć nudę, lecz nie zdaje sobie sprawy, że to pułapka. Uzależnienie następuje nieświadomie - najpierw Internet jest tylko sposobem na nudę, ale potem staje się sposobem na życie. Powoli odsuwamy swoich znajomych od siebie, tłumacząc to sobie, w ten sposób, że zamiast wyjść z nimi możemy przecież popisać. Zdobywamy także no-

we, internetowe znajomości, które chcemy po-  
trzymać, w tym czasie jednak nasze stosunki z rodziną i bliskimi pogarszają się coraz bardziej. Kilkomu objawieniami uzależnienia od Internetu są:

- \* próby kontroli lub ograniczania czasu spędzonego przed komputerem/w Internecie
- \* kłamstwa na temat czasu spędzonego przed komputerem/w Internecie
- \* problemy w innych dziedzinach życia (w rodzinie, pracy, szkole, życiu towarzyskim) związane z używaniem komputera/Internetu
- \* angażowanie się przy użyciu komputera/Internetu w aktywności, których nie pochwalaliby rodzina lub bliscy
- \* potrzeba wydłużania czasu spędzonego przed komputerem/ w Internecie by osiągnąć pożądany poziom satysfakcji lub podniecenia
- \* używanie komputera/Internetu by uciec od uczuć
- \* doświadczanie stanów euforycznych oraz poczucia winy w wyniku ilości czasu spędzonego przed komputerem/w Internecie
- \* doświadczanie niepokoju, bezsenności, rozdrażnienia, zmian nastroju, lub depresji gdy niemożliwe jest użycie komputera/Internetu zgodnie

z wcześniejszym planem lub gdy używanie komputera/Internetu zostanie przerwane.

Wiele osób z naszego otoczenia lekceważy problemy uzależnienia bliskiej osoby i zamiast pomagać mu wyjść z tej pułapki bagatelizuje objawy, lub się z nich śmieje. Wielu uzależnionych jeszcze bardziej wtedy „pogłębia” swoje uzależnienie - ponieważ w sieci może zapomnieć o swoich problemach, o swoich emocjach i przenieść się w całkiem inny świat.

Wyróżnić można różne reakcje na swój problem osób uzależnionych od Internetu. Oto i one:

1. podejrzewających u siebie zależność od komputera, zdecydowanych na rzetelną diagnozę i ewentualną pracę nad powstrzymaniem procesu pogłębiania się zależności,
2. świadomych uzależnienia, ale nie potrafiących sobie pomóc,
3. a także tych, którzy stykają się z tym problemem pośrednio np. u osoby bliskiej (partnera, dziecka, przyjaciela), wobec której nie wiedzą jak postępować by skutecznie pomóc.

Istnieje również wiele ośrodków i psychologów, którzy mogą pomóc w walce z uzależnieniem.

L. Ż., N. Cz., IB

## Facebook zabawa, czy nałóg?

Portal społecznościowy Facebook powstał 4 lutego 2004 roku na Uniwersytecie Harvarda, jego założycielem jest Mark Zuckerberg. Pierwotnie The Facebook miał służyć uczniom szkół wyższych w odnajdywaniu dawnych znajomych oraz przekazywaniu informacji i publikowaniu zdjęć. Jednak po jakimś czasie jego popularność zaczęła rozwijać się w bardzo szybkim tempie. Początkowo zasięg Facebooka objął obszar całych Stanów Zjednoczonych, następnie Europy, a obecnie całego świata. W końcu w 2009 roku powstał pomysł nakręcenia filmu ukazującego głównych założycieli Facebooka oraz historię powstania pomysłu o założeniu portalu. W październiku 2010 roku ukazał się film pt. „The Social

Network”. Spotkał się on z ogromnym zainteresowaniem ze strony młodych ludzi, każdy chciał poznać dzieje założenia giganta internetowego. „Popularność tego portalu z dnia na dzień jest coraz większa, 11 listopada 2012 roku zespół tworzący Facebook`a pochwalił się nowymi statystykami, okazuje się że serwis posiada miliard użytkowników i aż bilion kliknięć „Like”. Takimi wynikami może pochwalić się bardzo niewielka grupa portali, zaraz za Facebook`iem znajduje się Twitter ze 106 milionami użytkowników. Trudno więc współcześnie nie posiadać konta na tak znanym serwisie społecznościowym. Niestety osoby zakładające konto na tym portalu nie zdają sobie sprawy z tego, jak bardzo potrafi on uzależniać. Okazuje się, że obecnie coraz więcej osób przejawia oznaki poważnego uzależnienia od tej witryny. Wracając z pracy lub ze szkoły do domu pierwszą rzeczą, którą robimy, jest włączenie komputera i zalogowanie się na Facebook`u. Z badań przeprowadzonych w październiku 2011 roku przez comScore wynika że użytkownicy

w przedziale od 15 do 26 roku życia na serwisach społecznościowych spędzają średnio 8 godzin dziennie, a więc tyle samo, ile trwa przeciętny dzień pracy. Dzisiejszy postęp technologii pozwala na korzystanie z Facebook`a dzięki telefonom komórkowym, tabletom czy smartfonom, uczniowie i studenci nawet podczas zajęć lekcyjnych potrafią kilkakrotnie go odwiedzać. Aktualnie trudno jest wyobrazić sobie życie bez Facebooka, praktycznie każda osoba w przedziale od 14 do 29 lat posiada swój profil. Najczęściej ofiarami takiego rodzaju uzależnienia są osoby o bardzo niskiej samoocenie, próbujące uciec w świat wirtualny, w którym mogą być anonimowe i nie są narażone na krytykę, czy wrogie podejście innych. Młodzi ludzie zamiast spędzać czas ze znajomymi w realnym świecie, wolną „spotykać się”, czy rozmawiać na Facebook`u. To niepokojące zjawisko staje się coraz częstsze i coraz poważniejsze. Dlatego powinniśmy umieć powiedzieć stop, uważać, aby nie popaść w uzależnienie.

A.F.IB

## Proces Kafki okiem humanistki ... recenzja lektury

*Czy czasami nie wydaje ci się, że świat jest szary i przytłaczający?*

*Czy nie gubisz się w nim?*

*Jaki to wszystko ma sens?*

Czy czasem nie jest tak, że prosisz o pomoc, a jej nie otrzymujesz? Jesteś zagubiony i samotny. Taki jest też człowiek stworzony przez Franza Kafkę, główny bohater utworu - Józef K. Któregoś dnia zostaje aresztowany. Nie wie, za co. Przecież nie popełnił niczego złego. Ale człowiek tak mało jest przygotowany na to, co się może zdarzyć. Strażnicy, którzy go pilnują, również niczego nie wiedzą. Rozpoczyna się jego PROCES. To słowo kojarzy się nam z sądem, sprawą, nieprzyjemnościami. Ale w przypadku Józefa tak nie jest. Może normalnie funkcjonować. Mieszkać dalej tam, gdzie mieszkał, pracować tam, gdzie pracował i robić to, co wcześniej robił. Wydaje się więc, że wszystko jest jak dawniej.

## O etyce dziennikarskiej słów kilka

Nie od dziś wiadomo, że media mają swego rodzaju „kaganiec” i muszą z nim żyć. Dziennikarze zobowiązani są do przestrzegania etyki dziennikarskiej i powinni się z niej wywiązywać. Ale czy wszyscy żyją z kodeksem przed oczami? Chyba nie...

Kodeks Etyki Dziennikarskiej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich to dokument mówiący o podstawowych normach, których powinni przestrzegać reprezentanci mediów. Jego normy opierają się na prawie, zasadach etycznych i innych potencjalnie dobrych dla otoczenia zasadach. Dziennikarz na przykład musi wartościować opinie, nie może urażać osób niepełnosprawnych. Kodeks mówi też o przestępstwach i innych mało interesujących, typowo prawnych sprawach. Czytając go jednak, można szybko zobaczyć, że nie jest on do końca idealnie przestrzegany. Zaświadczam, że nie jest długi, nikt nie zaśnie czytając go. Opiera się na siedmiu głównych zasadach: prawdy, obiektywizmu, oddzielania informacji od komentarza, uczciwości, szacunku i tolerancji, pierwszeństwa dobra odbiorcy oraz wolności i odpowiedzialności. To

Ale nie. K. prześladowuje to jedno: PROCES. Czy ma go zlekceważyć, czy uczestniczyć w nim? Każde wyjście jest złe. Jeśli go zlekceważy, sprawy mogą wziąć zły obrót. Jeśli będzie coś czynił, będzie to równoznaczne z przyznaniem się do winy.

K. szuka więc pomocy. Spotyka się z niższymi urzędnikami, różnymi osobami, ale przecież sprawa stoi w miejscu. Nikt nic nie wie, a jednak wszyscy wiedzą. Tak. Każdy znajomy wie, że Józef ma PROCES.

Biedak szuka sądu, którego obrady toczą się... na strychu brudnej i dusznej kamienicy. Są na strychu? Przecież to absurd. Ale taki właśnie jest "Proces". Wszystko jest realistyczne, ale równocześnie nie daje się wytłumaczyć w logiczny sposób. Czytając utwór, czujemy się jak we śnie. Koszmarze. Dzieją się rzeczy, które wydają się niemożliwe na jawie. I to uczucie zamknięcia, lęku, ucieczki przed czymś nieznanym, niewytłumaczalnym. To życie Józefa K. Staje się ono koszmarem od momentu rozpoczęcia PROCESU. Odwiedza niesamowite miejsca, spotyka się z dziwnymi ludźmi. Absurd i groteska istnieją rzeczywiście. Józefa już nic nie dziwi. Przyzwyczajają się do tego. Tutaj objawia się PROCES jego przeobrażenia ze stanowczego,

najprostszego jej streszczenie, jakiego można dokonać. W mediach brukowych i skrajnie jednostronnych politycznie, kodeks chyba nawet nie przekroczył progu redakcji, ale nie ma potrzeby się w to zagłębiać. Ludzie mogą przecież zwyczajnie takie media omijać. A rozróżnić je jest łatwo, naprawdę. I tak też można wynioskować, co jest główną przyczyną łamania etyki dziennikarskiej. Jest to nic innego jak pieniądze. Ciągła pogoń za sensacją, kierowanie informacji na daną grupę ludzi i dobieranie wypowiedzi świadków. Coś, co ma w sobie sensację, ściąganie więcej odbiorców. Więcej ludzi, to większa oglądalność i zainteresowanie. To wszystko daje mediom więcej pieniędzy, a przecież to motor dzisiejszego świata. W tej chwili serwis informacyjny w internecie może założyć prawie każdy. To, czy ludzie go przyjmą zależy tylko od sensacji. Często jest ona okupiona ciężką, ale i nieuczciwą pracą. To też wiele mówi, o ludziach, którzy takie informacje tworzą. Czy nie zastanawiają się nad etyką, nad własną moralnością?

Dziennikarz musi po prostu mieć w sobie pewien etyczny kompas, i wyczuwać, co jest dobre, a co złe; co właściwe, a co naganne. Jeśli tego nie wyczuwa, nie powinien pracować w mediach. Myślę, że pieniądze przystąpił im świat po raz kolejny.- mówi Artur Górski z magazynu Focus śledczy.

Najczęściej łamaną zasadą jest obiektywność. Główną przyczyną są oczywiście finanse - ludzie lubią słuchać, to co chcą usłyszeć. Może-

pewnego siebie, w wystraszonego, przygnębionego, zaszczutego człowieka.

Być może takie zmiany zaszyły również w autorze. Franz Kafka był Żydem. Mieszkał w Niemczech. Być może również on nie umiał odnaleźć się w świecie. Może szukał drogi i wyjścia - tak jak jego bohater. W jego utworze możemy podziwiać elementy, absurdu i groteskę dzięki temu, że Kafka pisywał swoje sny i przelewał je na papier.

Józef jest niewinny, ale powoli zaczyna wierzyć w swoją winę i staje się bierny. Wie, że ma PROCES i od niego nie ucieknie. A czy my wierzymy w niewinność bohatera? Autor nazwał go Józefem K. - czy nie tak mówi się o przestępcach, nie ujawniając ich nazwiska?

"Boję się niebezpieczeństwa tylko tam, gdzie go się chce bać" powiedziała żona woźnego. Może gdyby Józef przestał się bać, wszystko potoczyłoby się inaczej?

Ale to już jest zagadka. Zagadka ludzkiej egzystencji. "Proces" rodzi wiele pytań. Można szukać na nie odpowiedzi. Tylko czy one istnieją?

J.S., IB

my to łatwo dostrzec włączając pod rząd kilka stacji informacyjnych. Informacje są tam pozornie takie same, lecz szczegóły i świadkowie niczym z innego świata. Dziennikarz może korzystać z wypowiedzi świadków, co podkreśla prawdziwość danej informacji. Pamiętajmy jednak, że ludzie nie są tacy sami i myślą inaczej. To chyba najlepszy sposób na stworzenie pozorowanej obiektywności. Tendencyjne wybieranie cytatów jest nieuczciwe w stosunku do odbiorcy, ale przecież zwiększa klikalność i oglądalność. Nieetycznym postępowaniem jest również zacieranie granicy między prawdą, a komentarzem. To bardzo łatwo wpływa na odbiorców informacji. Jest tam też mowa o prawdziwie. Niewłaściwą informację, trzeba jak najszybciej sprostować. I z tego korzystają media również. Przykładem może tu być niedawna afera z Rzeczpospolitą. Informacja niezgodna z prawdą zostaje podana celowo i umyślnie, po to, by kolejnego dnia ją sprostować. W ciągu doby wywoła ona jednak taką burzę, że odwołanie zostanie i tak zapomniane.

Sami dziennikarze mówią, że zasady etyki w mediach powoli zanikają. Jest to głównie spowodowane wcześniej wspomnianymi finansami. Tego mechanizmu nie da się zatrzymać, choć można z nim walczyć. Tą walką może być zwykły zdrowy rozsądek.

M.O.IIB

60-lecie

Avii  
Świdnik

Klub Avia Świdnik powstał w roku 1952. Rok 2012 jest więc rokiem jubileuszowym, w którym obchodzi 60-lecie swojej działalności. Z tej okazji zorganizowano wiele atrakcji dla kibiców tutejszego klubu. Obchody 60. rocznicy powstania FKS Avia Świdnik i Aeroklubu Świdnickiego trwały trzy dni od 26 do 28 października. W tym czasie odbyło się sporo imprez towarzyszących. W piątek (26 października) odbyło się oficjalne spotkanie jubileuszowe w hali sportowej SP nr 7 w Świdniku. W imprezy obfitowała także sobota. O godz. 9 rozpoczął się piłkarski Turniej Żaków o Puchar Burmistrza, a o godz. 13 na murawę boiska przy ul. Turystycznej w Świdniku wyszli oldboye Avii i Orły Górskie. O godz. 17 na parkiecie spotkali się siatkarze (hala SP 7). Obchody zakończyła niedzielna msza święta w kościele pw. św. Józefa.

Z racji jubileuszu o swoich sukcesach i planach siatkarskich opowie nam Czarek Kosta-

niak, uczeń drugiej klasy naszej szkoły.

Bili: Czy bycie zawodnikiem rozgrywającym Avii Świdnik to ciężka praca?

Czarek: Zależy z której strony na to patrzeć. Ze strony kibica to „niby” najłatwiejsza pozycja w siatkówce, ale tak nie jest. 90% piłek w akcji przechodzi przez jego ręce. Wiele zależy od dyspozycji rozgrywającego.

Bili: Jak się czujesz będąc siatkarzem?

Czarek: Gdy byłem dzieckiem to było moje marzenie - zostać rozgrywającym. Teraz, gdy nim jestem, tylko się szkole na tej pozycji. Ciężką pracą osiągnę swój cel. Nie pytaj o cel.

Bili: Jak się nazywa wasz trener i czy daje 'wycisk'?

Czarek: Naszym trenerem jest Krzysztof Lemieszek, kiedyś trener pierwszoligowego zespołu ASPS AVIA ŚWIDNIK. Trener jest wymagający. Treningi są naprawdę na wysokim poziomie i cieszę się z tego.

Bili: Jak często trenujecie?

Czarek: Treningi mamy od poniedziałku do piątku od 16 do 18.

Bili: Jakimi osiągnięciami możecie się pochwalić?

Czarek: Pochwalić? Tu nie ma się jeszcze czym chwalić. Najdalej zaszliśmy do Ćwierćfinału Mistrzostw Kadetów, które odbyły się w tamtym roku u nas, w Świdniku.

Bili: Jaki jest wasz obecny skład?

Czarek: Pełny?

Bili: Tak. I czy jesteście zgranym zespołem?

Czarek: Nasz zespół jest naprawdę zgrany, zarówno na boisku, jak i poza nim. Mamy zawodników także spoza Świdnika. Nasz obecny skład liczy 15 osób:

Jakub Dzirba  
Michał Pyra  
Ja  
Piotr Siergiej  
Michał Osik  
Piotr Mitura  
Kamil Olejnik  
Patrik Kotarski  
Jakub Wach  
Maciej Sajdak  
Jacek Kasperski  
Jakub Grzesiak  
Adrian Harasim  
Tomek Okapa  
Karol Kostrzewski

Bili: I jeszcze jedno pytanie. Czy masz jakieś plany na przyszłość związane z siatkówką?

Czarek: Chciałbym kiedyś grać w pierwszym zespole, ale daleka droga przede mną i jeszcze bardzo dużo pracy. Ale mam nadzieję, że moje marzenia zostaną spełnione.

Bili: Dzięki, że poświęciłeś mi czas i udzieliłeś odpowiedzi na pytania.

Czarek: Ale to nie był żaden problem. Nie ma za co.

B.S., IB

W następnych numerach przybliżymy sylwetki innych sportowców Avii Świdnik, którzy są uczniami naszej szkoły.



Avia Świdnik, rocznik 95, fot.: <http://www.aspsaviaswidnik.pl>



# Kącik ekologiczny

Obserwując codziennie pogodę za oknem, można zauważyć symptomy zimy. Temperatura powietrza maleje z dnia na dzień. Mieszkańcy Świdnika zaczynają ubierać się w zimowe kurtki, czapki i szaliki. Zwierzęta również zaczynają przygotowywać się do zimy...

Poznajmy zwierzęce sposoby na zimę! Po pierwsze-sen. W tym procesie spowolnione są niektóre procesy życiowe, głównie przemiana materii. W sen zimowy zapadają głównie ssaki stałocieplne zwykle na kilka tygodni czy nawet miesięcy. W ich organizmach gromadzą się wtedy duże ilości specjalnej tkanki tłuszczowej, która zapewnia im energię na cały okres snu. Proces ten nazywany jest również hibernacją i w trakcie jej trwania następuje: spowolnienie akcji serca, spadek metabolizmu, spowolnienie oddychania, spadek temperatury ciała, spowolnienie akcji mózgu, a także obniżenie pobudliwości nerwowej. Takimi zwierzętami są m.in.: niedźwiedzie, jeże, borsuki.

Po drugie - przeczekanie. Zima powoduje brak pożywienia, dlatego zwierzęta gromadzą jego zapasy. Przykładem może być wiewiórka, sówka, kret. Niektóre gatunki zamiast gromadzić żywność sezonowo zmieniają dietę i szukają pokarmu, który jest łatwiej dostępny np. dzięcioły, jemioluski. Jeszcze inne ograniczają swoją aktywność i zmieniają tryb życia. Są nimi wydra i kuna.

Po trzecie - ucieczka. Ten sposób przetrwania zimy wybierają ptaki. Wynika to z braku pokarmu na obszarach, które zamieszkują oraz zbyt

niska temperatura. Ptaki odlatujące to słowiki, jaskółki, czajki, dudki, skowronki, bociany, żurawie, wilgi, bataliony. Szpaki, grubodzioby, zięby, szczygły, drozdy, skowronki, cyraneczki i gęgawy startują jesienią w wędrówkę na południe i zachód Europy. Zimowiska mają w rejonie wybrzeży Morza Śródziemnego lub europejskich wybrzeży Atlantyku. Nasze bociany i jaskółki dymówki lecą znacznie dalej, bo aż do południowej Afryki. Z kolei labędzie nieme, krzyżówki, gawrony, kawki, bogatki i modraszki zadowolają się mniej poważnymi zimowymi przeprowadzkami. Pokonując do kilkudziesięciu kilometrów, przenoszą się tam, gdzie zima przebiega nieco łagodniej, a jeziora i stawy nie zamarzają. Są również ptaki, które przylatują do Polski w okresie zimowym. Należą do nich gile, sikorki, sówki, zięby. Są to goście z dalekiej tundry i tajgi.

Część ptaków pozostaje w Polsce. Jednak bez pomocy człowieka ciężko jest im przetrwać, dlatego powinniśmy wspierać naszych skrzydlatych kolegów, a są to np.: dzięcioły, wróble, sowy, kowaliki, cietrzewie.

Krótki poradnik czym dokarmiać ptaki:

- ziarna czarnego słonecznika
- orzeszki ziemne
- nasiona ostu czarnego
- smalec, słonina
- kukurudza
- mączniki
- owoce

A teraz przedstawimy najprostszy sposób na zrobienie karmnika:

Potrzebujemy jednej dużej butli po wodzie mineralnej i jednej mniejszej. Do tego musimy mieć: nożyk, sznurek albo drut, nożyczki, szydelko i oczywiście ziarno.

Najpierw w większym pojemniku wycinamy "drzwiczki". Powinny się zaczynać powyżej połowy wysokości butelki, a kończyć praktycznie przy jej dnie. Najlepiej pracę wykonać ostrym nożykiem.

W zakrętce większej butelki nożyczkami wykonujemy dziurę, a następnie przewlekamy przez nią oba końce sznurka lnianego albo drucika i zawiązujemy na końcu. Na powstałej w ten sposób pętelce zawiesimy nasz karmnik.

W przeciwległej do "drzwiczek" ściance, także nożyczkami, zrobimy obok siebie dwie niewielkie dziurki, dzięki którym przytwierdzimy do butelki nasz "dozownik".

Teraz wypełnijmy półlitrowy pojemnik karmą. Nasympy ziarna na kartkę papieru, a następnie zwińmy ją w rulonik. W ten sposób łatwiej umieścimy pożywienie w butelce. Im więcej go wsypujemy, tym oczywiście rzadziej będziemy musieli je uzupełniać.

Zakręćmy butelkę. Umieszczamy ją zakrętką do dołu i przytwierdzamy sztywno do ścianki dużego pojemnika. Używamy drucika albo sznurka. Ściągamy zakrętkę. Ziarna będą wysypywać się z mniejszej butelki w miarę ich ubywania na dnie karmnika.

Gotowy karmnik wieszamy na gałęzi lub na naszym balkonie.

## Wyjazd biologów na Uniwersytet Medyczny

13 listopada uczniowie 2 i 3 klasy biologicznej, a także chętni uczniowie uczęszczający na zajęcia rozszerzone z biologii zwiedzali Zakład Anatomii Prawidłowej Człowieka Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Celem wyjazdu było obejrzenie eksponatów narządów wewnętrznych, naczyń krwionośnych i nerwów znajdujących się w organizmie człowieka, a także zapoznanie się z pracą i studiowaniem na UM. Naszym przewodnikiem po Zakładzie Anatomii był prof.dr hab.n.med. Franciszek Burdan, który bardzo ciekawie opowiadał i przekazał uczniom wiele informacji wskazując na związek między budową organizmu a fizjologią, a także wskazując na możliwe nieprawidłowości w budowie.

Zapytaliśmy uczestników wyjazdu na Uniwersytet Medyczny, czy wyjazd spełnił ich oczekiwania, czy wzbogacił ich wiedzę, a może kogoś przekonał o wyborze studiów medycznych?

- Wyjazd spełnił nasze oczekiwania, ponieważ podczas tego wyjazdu mogliśmy obejrzeć korytarze UM z informacjami dla studentów, planami zajęć i obowiązującą ich literaturą medyczną. Wykład pana profesora był ciekawy, ale jak dla nas trochę za krótki. Pan profesor mówił o profilaktyce chorób nowotworowych, a także o tym, żebyśmy pamiętali o osobach, które dobrowolnie dla nauki oddały swe ciało do badań dydaktycznych.- zgodnie odpowiedzieli Justyna i Kuba z 3D.

- Pobyt na wyższej uczelni medycznej wywarł na mnie ogromne wrażenie. Dzięki wyjazdowi mogłam zobaczyć eksponaty, których nie zobaczyłabym w naszej szkole. Bardzo podobał mi się wykład, ale i cała uczelnia, która jest bardzo nowoczesna i dobrze wyposażona. Czekając na wykład mogliśmy zobaczyć jak uczą się studenci nie tylko z naszego kraju, co świadczy o tym, że szkoła otwarta jest na innych. Atmosfera na uczelni była wyjątkowa, ponieważ ludzie chodzący w białych fartuchach dodawali jej tajemniczy klimat. Po zdaniu matury planuję rozpocząć studia na Uniwersytecie Medycznym, może właśnie w Lublinie.- opowiedziała Ola z 3B.

M.G.IIID



# The English Corner

Bronek Aglomaniacs on facebook



If you are a student (or teacher) of Bronek and you like English and want to learn something, become our Facebook friend and you will find on your Facebook desktop plenty of useful links and sites worth visiting for learners of English. Bronek Aglomaniacs will share anything that might improve your English. What's more, we will inform you about all the English competitions that will be held in Bronek and help you to prepare for them.

Send us an invitation and we'll make friends!

## USEFUL EXPRESSIONS



'SAY WHAT?! - 'Ze co?!

You can use this phrase to show disbelief or surprise.

A: I've just quit my job. I'm moving to Alaska.  
B: Say *what*??!



TO WAIT FOR THE SHIP TO COME IN  
= to passively wait and expect opportunities to come to you without actively doing something to bring success to your life

They keep saying that all their problems will be solved when they get rich. They're always wa-



iting for their ship to come in, but it never will.  
HAVE YOUR HEART ON YOUR SLEEVE - to show your feelings rather than keep them private. If you *have your heart on your sleeve* it's really easy to hurt your feelings.

## JOKE TIME

A man who was just married was flying to the Florida for a business trip. His new wife was to accompany him the next day. When he got there he e-mailed his wife to let her know he made it there safely. When he was sending the e-mail he miss-typed the address. In Boston, a grieving widow (=widow), whose husband has recently passed away, receives the e-mail. She reads it, screams, and faints (=mleje). Hearing her grandmother's cry, the widow's 18-year-old granddaughter runs into the living room to see the computer on with a message. It reads:  
Dear love,  
Just got here. Preparing for your arrival tomorrow. Can't wait to see you.  
Love, Me.

P.S. Sure is hot down here.

## Things You Don't Want to Hear During Surgery:

Oops!

Has anyone seen my watch?

That was some party last night. I can't remember when I've been that drunk.

Damn! Page 47 of the manual is missing!

Better save that. We'll need it for the autopsy.

Come back with that! Bad Dog!

Wait a minute, if this is his liver, then what's that?

Ya know, there's big money in kidneys. Hell, the guy's got two of 'em.

Everybody stand back! I lost my contact lens!

Could you stop that thing from beating; it's throwing my concentration off.

I wish I hadn't forgotten my glasses.

Well folks, this will be an experiment for all of us.

What do you mean he wasn't in for a sex change!

This patient has already had some kids, am I correct?

Nurse, did this patient sign the organ donation card?

What do you mean "You want a divorce"!

Let's hurry, I don't want to miss "Bay Watch"

That laughing gas stuff is pretty cool. Can I have some more of that?

Hey Charlie, unzip the black bag on that one, he's still moving.

Of course I've performed this operation before, Nurse!

FIRE! FIRE! Everyone get out!

